



KURIER DUSZNICKI

INFORMATOR SAMORZĄDOWY DUSZNIK-ZDROJU



Po paszport
do Kłodzka

s. 2



Po co burmistrz
podróżował
po Europie

s. 7



Zagłosuj
na budżet
obywatelski
2023

s. 13

55. SESJA RADY MIEJSKIEJ, 30 WRZEŚNIA

Szok po przetargu

Budowa sieci wodno-kanalizacyjnej w Zieleńcu, w tym kolektora ściekowego do Podgórze, miała się rozpocząć wkrótce. Ale najtańsza z ofert złożonych w postępowaniu przetargowym na wykonanie inwestycji okazała się ponad dwukrotnie wyższa od kwoty, którą na ten cel pozyskała gmina.

Ta sesja miała nietypowy początek – bo dwukrotny. Z powodu awarii systemu rejestrującego obrady przewodnicząca Aleksandra Hausner-Rosik zarządziła ponowne, oficjalne rozpoczęcie obrad. Do pełnego składu rady brakowało jedynie Stanisława Puchniaka. Wśród powitanych gości znaleźli się przedsiębiorcy z Zieleńca – Ewa Kamyczek, Wojciech Zaczek (senior) i Kazimierz Grygiel.

Przewodnicząca poinformowała o wniosku burmistrza Piotra Lewandowskiego o wycofanie z porządku obrad projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości gminnej. Chodzi o niewielki teren, który właściciel sąsiedniej działki chciałby kupić na poprawę zagospodarowania. Wniosek został przegłosowany nieco później, przyjęto go jednogłośnie. Wiceburmistrz Paweł Gawlak przedstawił z kolei niewielką autopoprawkę do projektu uchwały o zmianie uchwały budżetowej na br.

Postępowanie unieważnione

W części poświęconej zapytaniom do dyrektorów jednostek gminy i wystąpieniom zaproszonych gości, przewodnicząca oddała najpierw głos mieszkańcom Zieleńca. Wojciech Zaczek wystąpił jako wiceprezes Stowarzyszenia Zieleniec. – Jesteśmy zaniepokojeni tym, że w Zieleńcu w przyszłym roku może oddanych być do użytku 2.000 miejsc noclegowych. Czyli, praktycznie rzecz biorąc, na



dzień dzisiejszy mamy 1.300, powstaje nowa dzielnica w mieście – mówił. Chodzi oczywiście o apartamentowiec Infinity, którego budowa powoli dobiega końca. A powodem do niepokoju jest brak sieci wodno-kanalizacyjnej, która mogłaby obsłużyć taki ogromny obiekt. Budowa sieci miała ruszyć wkrótce. Właśnie odbył się przetarg mający na celu wyłonienie wykonawcy.

– Byliśmy zaskoczeni poziomem ofert cenowych, które po-

jawiły się w naszym postępowaniu. Były to oferty na poziomie od 46 do pięćdziesięciu kilku milionów, przy naszych szacunkach ok. 20-milionowych – poinformował wiceburmistrz. W efekcie postępowanie zostało unieważnione.

Inwestycja miała być finansowana z funduszu Polski Ład, ze środków Unii Europejskiej (RPO) oraz własnych środków gminy. – W wyniku tego nieskutecznego postępowania środki z Polskiego Ładu wracają w tej chwili

do ministerstwa. Mamy informacje, jeszcze nie potwierdzone, że... Generalnie nie jesteśmy jedyni, którzy mają taki problem i ministerstwo myśli o tym, ażeby te środki, które gminy musiały zwrócić, mogły w dalszym ciągu być przez te gminy wykorzystane. I na to liczymy i czekamy z niecierpliwością, aż taki ruch ze strony ministerstwa będzie.

Jakby tego było mało – środki z UE mogą być wykorzystane pod warunkiem zakończenia inwestycji do paź-

dziernika przyszłego roku. To bardzo mało czasu. – Będziemy walczyć dalej o to, ażeby tę inwestycję zrealizować – zapewnił Paweł Gawlak.

ciąg dalszy na s. 4

*Sieć wodno-kanalizacyjna
jest Zieleńcowi potrzebna
"na wczoraj"*



Po paszport do Kłodzka

Długo wyczekiwany Terenowy Punkt Paszportowy w Kłodzku rozpoczął pracę 5 października w nowym budynku Starostwa Powiatowego przy ulicy Wyspiańskiego 2K w Kłodzku.

Przez pierwszy tydzień działalności przyjął ponad 150 wniosków, co pokazuje skalę zapotrzebowania na usługi paszportowe wśród mieszkańców. Dotychczas w sprawach paszportowych musieliśmy jechać do Wałbrzycha lub Wrocławia.

Wniosek o wydanie paszportu można pobrać wyłącznie w organie paszportowym. W Kłodzku formularz jest dostępny w Biurze Obsługi Klienta w głównej siedzibie starostwa przy ul. Okrzei 1 oraz w nowym budynku przy ul. Wyspiańskiego 2K. Należy

wypełnić go czytelnie drukowanymi literami i dołączyć do niego zdjęcie nie starsze niż pół roku. Przy składaniu wniosku należy mieć ze sobą także potwierdzenie dokonania opłaty paszportowej i ważny dowód osobisty do wglądu przez urzędnika.

Opłata ulgowa za paszport dla osoby dorosłej po okazaniu odpowiedniego ważnego dokumentu będącego podstawą do ulgowej opłaty wynosi 70 zł. W przypadku braku legitymacji uczniowskiej, studenckiej, emeryta lub kombatanta opłata wynosi 140 zł. Ulgą w opłatach paszportowych dotyczy także posiadaczy Karty Dużej Rodziny. Dokument wydawany jest z terminem ważności 10 lat.

red.



Terenowy Punkt Paszportowy w Kłodzku mieści się w nowym budynku Starostwa Powiatowego przy ul. Wyspiańskiego, na terenie byłych koszar

Cmentarz do remontu

W budżecie gminy na lata 2023 i 2024 zaplanowano wstępnie po 200 tys. zł na remont dusznickiej nekropolii.

Obecnie gmina jest na etapie wyłaniania projektanta, który wykona projekt, na podstawie którego określony zostanie zakres prac i wykonana wycena.

Przez okres zimowy gmina chciałaby przygotować wszelkie niezbędne uzgodnienia, aby wczesną wiosną można było wyłonić w postępowaniu wykonawcę i rozpocząć prace. W ramach remontu mają zostać poprawione ciągi piesze wraz ze schodami,

aby korzystanie z cmentarza było bezpieczne. Modernizację przejdzie również sieć wodociągowa na cmentarzu, dodane zostaną nowe punkty poboru wody, a same ujęcia zostaną wyremontowane. Prace najprawdopodobniej zostaną podzielone na etapy, aby sukcesywnie doprowadzić nekropolię do finalnego wyglądu i stanu technicznego.

Natomiast jeszcze w tym roku na terenie cmentarza zostanie przeprowadzona pielęgnacja zieleni.

inf. UM



Tego, że dusznicki cmentarz już od wielu lat kwalifikuje się do remontu nie trzeba chyba nikomu specjalnie udowadniać

Magdalena Kijanka złożyła rezygnację

W środę 19 października obecna dyrektorka Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu w Dusznikach-Zdroju opublikowała na swoim profilu FB oświadczenie o rezygnacji z pełnionej funkcji. Poniżej jego treść.

Szanowni Państwo, z ogromem emocji sercu, pragnę poinformować o zmianie mojej drogi zawodowej.

Wskakuję na nowy pokład, przede mną nowe wyzwania i jestem bardzo podekscytowana tą podróżą. Nadszedł czas wdrożenia nowego projektu, mobilizacji w realizacji zadania, którego chcę być częścią.

Jednocześnie kończy się moja misja dyrektora MOKiS i z tego miejsca chciałam serdecznie podziękować burmistrzowi Piotrowi Lewandowskiemu, poprzedniej i obecnej Radzie Miasta i wszystkim miejskim instytucjom za prawie pięcioletni okres współpracy dla naszego miasta. Dla mnie jako rodowitej duszniczanki był to zaszczyt i spełnienie obywatelskich marzeń.

Kompleksowe tworzenie międzynarodowych wydarzeń zarówno sportowych, jak i kulturalnych, było niesamowitym doświadczeniem, na polu którego osiągnęliśmy jako społeczność, instytucja i gmina sukcesy organizacyjne. Nieustanna analiza, testy i przemyślenia, skłaniały do podejmowania nierzadko trudnych decyzji, jednak w myśl zasady „Nie narzekaj, że masz pod górę, kiedy idziesz na szczyt” współrealizowałam wiele wydarzeń zaczynając od tych małych, jak organizacja kół zainteresowań, warsztatów, wystaw, cyklicznych wydarzeń, jak biegi z okazji odzyskania niepodległości przez Polskę, dni dziecka, WOŚP, Mikołajki, strefy melomana czy Wakajki, aż po najwyższej próby wyzwania organizacyjne jak:

- w czasach pandemii Mistrzostwa Europy w Biathlonie - dzięki wpływom z zakwaterowania uczestników zawodów znaczna większość dusznickich gestorów hotelowych utrzymała płynność finansową w tym trudnym dla nas wszystkich czasie,
- po raz pierwszy w Polsce 52. Międzynarodowe Zawody Leśników w Biathlonie,
- Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie goszczące po raz pierwszy na naszym obiekcie,
- Puchary i Mistrzostwa Polski w Biathlonie współtworzone z Polskim Związkiem Biathlonu,
- XXVIII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w sportach zimowych,
- 6. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej im. Felixa Mendelssohna-Bartholomego - po siedmioletniej przerwie
- cykliczne kursy dla Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu,
- projekty z Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu.

Rozwój, nauka i doświadczenie to wartości dodane, które dzięki znakomitą LUDZIOM stojącym na mojej drodze zawodowej dane mi było posiadać i z ogromną wdzięcznością zabieram je ze sobą w dalszą drogę.



Dziękuję moim wspieranym współpracownikom, niezastąpionym i zawsze gotowym do działania wolontariuszom, zaangażowanym w nasze wydarzenia mieszkańcom, współpracującym organizacjom pozarządowym, artystom i zespołom muzycznym, klubom sportowym z dusznickim MKS na czele, fundacjom, polskiemu związkowi sportowemu, dolnośląskiemu związkowi sportowemu, Nadleśnictwu Zdrój, Wojskom Obrony Terytorialnej, 22. Karpackiemu Batalionowi Piechoty Górskiej, Ośrodkowi Szkolenia Piechoty Górskiej "Jodla", ZST w Kłodzku, Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu i wielu innym serdecznym ludziom, których teraz nie sposób mi spamiętać i wymienić.

Praca z Państwem i dla Państwa była dla mnie ogromną przyjemnością. I choć to czas pożegnania, to z optymizmem patrzę w przyszłość.

Nowemu dyrektorowi życzę powodzenia, a Państwu wszystkiego dobrego i do zobaczenia.

Pod oświadczeniem pojawiły się komentarze życzące powodzenia w przyszłości.

Renata Brodziak, dyrektorka MZS w Dusznikach-Zdroju: Pani Dyrektor, współpraca z Panią była wielką przyjemnością. Pani pomoc w reali-

zacji ważnych dla szkoły projektów sportowych i kulturowych jest nieoceniona. Dziękuję za wielkie serce dla dusznickiej szkoły. Życzę, spełnienia zawodowego i samych przyjazdów osób na Pani nowej drodze.

Jerzy Pytasz: W imieniu dolnośląskiego środowiska biathlonu serdecznie i pięknie dziękuję za wszystko co nas łączyło i niosło sukcesy. Za ogrom wspólnych chwil i emocji, za wspaniałą współpracę, za wspólnie imprezy, zawody, przedsięwzięcia które zapisywały kolejne piękne karty historii sportu w tym biathlonu. Wyrażam ogromną nadzieję na dalszą współpracę z takim samym jak zawsze serduszkiem. Moc powodzeń!!!

Jonanna Badacz, prezes Polskiego Związku Biathlonu: Przyjemność była pracować z Tobą - mam nadzieję, że nasze drogi jeszcze się zbiegną. Powodzenia w nowej pracy.

Andrzej Sidorowicz-Radzikowski: Pani Magdo, w imieniu Zarządu i całej społeczności MKS Duszniki-Zdrój dziękuję za współpracę przy niezliczonych działaniach i akcjach oraz wsparcie MOKiS-u i Pani osobiste w każdej potrzebie. Życzymy Pani wielu sukcesów i zadowolenia z pracy na nowym stanowisku.

Do oświadczenia odniósł się na swoim oficjalnym profilu burmistrz Piotr Lewandowski dziękując za 5 lat przepięknej pracy na rzecz naszego miasteczka i życząc powodzenia w osiągnięciu sukcesów w nowej zawodowej roli.

Jednocześnie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Dusznikach-Zdroju zamieszczono ogłoszenie o konkursie na nowego dyrektora jednostki.

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie wyższe i staż pracy co najmniej 5 lat, w tym co najmniej 3 lata pracy na stanowisku kierowniczym w instytucji kultury lub samorządowej jednostce organizacyjnej działającej w obszarze edukacji lub turystyki i sportu.

Kandydaci wraz z kompletem dokumentów muszą przedstawić propozycję wizji działalności i rozwoju Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu wraz ze strukturą organizacyjną uwzględniając opcję wyłączenia „sportu” i przejęcie zadań związanych z promocją miasta.

Aplikacje na stanowisko można składać do 28 października br., a przewidywany termin zatrudnienia to 14 listopada z umową na 7 lat.

– Termin ogłoszenia konkursu nie jest przypadkowy. Dzięki temu nowy dyrektor ośrodka będzie mógł uczestniczyć w tworzeniu przyszłorocznego budżetu jednostki, co pozwoli mu zaplanować działania zgodne z wizją funkcjonowania i rozwoju – tłumaczy burmistrz Piotr Lewandowski.

red.

Na zdjęciu Magdalena Kijanka dyrektor MOKiS w latach 2018–2022



54. SESJA RADY MIEJSKIEJ, 16 WRZEŚNIA

MOKiS musi poczekać

Ta sesja została zwołana w trybie nadzwyczajnym, głównie w celu wprowadzenia zmian w budżecie gminy na bieżący rok. Według burmistrza Piotra Lewandowskiego należało pilnie zwiększyć dotację dla Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu, by pokryć wydatki, jakie ta jednostka poniosła na utrzymanie obiektów sportowych. Jednak rada oddaliła decyzję w tej sprawie na kolejną sesję (relację publikujemy na s. 1)

Rada zebrała się w niemal pełnym składzie, nieobecna była jedynie Małgorzata Hołyst. Po raz pierwszy w sesji wziął udział nowy wiceburmistrz Paweł Gawlak.

Już na początku obrad burmistrz Piotr Lewandowski wniósł autoprawkę do projektu uchwały zmieniającej budżet. W związku z wnioskiem, przyjętym poprzedniego dnia przez Komisję Finansów, obniżył proponowane zwiększenie dotacji dla Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu z 654 tys. zł do 435 tys. Radni chcieliby jeszcze przedyskutować pewne aspekty finansowania tej jednostki gminnej. Projekt uchwały Komisja Finansów zaopiniowała pozytywnie, choć nie jednogłośnie.

Po co ten pośpiech?

– Pani przewodnicząca, widzę, że tu jest jakiś nadzwyczajny pośpiech, nadzwyczajna sesja... – zaczął Piotr Zilbert. Wytknął prowadzącej obrady Aleksandrze Hausner-Rosik, że pominęła punkt „Przedstawienie porządku obrad”, przechodząc od razu do procedowania projektów uchwał, choć przecież ktoś z radnych mógłby mieć jakieś wnioski dotyczące tegoż porządku. Chociaż takie wnioski mogą zostać przyjęte tylko za zgodą burmistrza, na wniosek którego sesja została zwołana. Sam radny takich wniosków nie miał.

Zilbert zwrócił ponadto uwagę, że drugi z przedstawionych przez burmistrza projektów uchwał, „w sprawie uchwalenia Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla Gminy Duszniki-Zdrój”, nie został przepracowany przez radnych w komisji. Burmistrz tłumaczył, że chodzi jedynie o aktualizację planu, którego termin ważności wygaś. Projekt nie mógł być przygotowany na poprzednią sesję, bo brakowało opinii wojewódzkich służb ochrony środowiska. Natomiast przyspieszenie procedowania jest niezbędne ze względu na upływający wkrótce termin składania wniosków o dofinansowanie dusznickiej geotermii (plan stanowi konieczny załącznik do takiego wniosku).

Zdaniem Zilberta łamane są procedury. – Chciałbym prosić, żeby na przyszłość takich rzeczy unikano, a w szczególności, żeby one nie stały się jakąś tutaj normą w tym, jak my podejmujemy uchwały – podkreślił.

Radny miał też uwagi do uchwały budżetowej. Przede wszystkim – zwiększenie środków na przebudowę i modernizację pl. Warszawy nie wymaga pośpiechu, bo przecież inwestycja nie rozpoczyna się w najbliższym czasie. Podobnie – nie ma chyba potrzeby pilnego zwiększania puli środków na podróże służbowe, szkolenia pracowników, na promocję, wynagrodzenia bezosobowe, obsługę punktu kontaktowego programu Czyste po-

wietrze czy funkcjonowanie Mokisu. – Z jakiej przyczyny, dlaczego i który z tych punktów jest tak bardzo pilny, tak bardzo ważny, że nie może być podjęty na sesji normalnej? – pytał Zilbert.

Sytuacja jest poważna

Przewodnicząca udzieliła najpierw głosu dyrektorze Mokisu. Magdalena Kijanka przekonywała, że ośrodek pilnie potrzebuje pieniędzy na bieżące wydatki, bo utrzymanie obiektów sportowych pochłonęło ogromną część dotacji, jaką ta instytucja otrzymuje od gminy. Chodzi o obiekty, które od dawna miały należeć do centralnego Ośrodka Sportu i nie obciążać budżetu Mokisu, ale ich przekazanie wciąż się opóźnia. Burmistrz potwierdził te argumenty i przypomniał, że decyzja w sprawie dotacji dla ośrodka miała być podejmowana już na ostatniej, zwykłej sesji, ale została odłożona na wniosek radnych. Zasadność pozostałych zmian budżetowych, które znalazły się w projekcie uchwały, przybliżyła skarbniczka gminy Katarzyna Skowron.

Radni nie mieli wystarczająco dużo czasu, by zapoznać się z materiałami dotyczącymi zwiększenia dotacji dla Mokisu – przekonywał Wojciech Kuklis. Argumentował, że chodzi przecież o bardzo dużą kwotę, nie o dziesiątki, ale setki tysięcy złotych. **Złożył wniosek o wycofanie z projektu uchwały punktu dot. zwiększenia wydatków na MOKiS.**

Burmistrz powtórzył, że po wprowadzeniu na początku sesji autoprawki do projektu uchwały, zwiększenie ma przede wszystkim pokryć koszty utrzymania obiektów sportowych w drugim i trzecim kwartale. Koszty te zostały ujęte w formie jednej klarownej tabeli.

– Sytuacja naprawdę jest poważna – Magdalena Kijanka zaapelowała do radnych o nieodrzućanie zwiększenia dotacji. Tłumaczyła, że utrzymanie obiektów sportowych pochłonęło środki przeznaczone na bieżące funkcjonowanie ośrodka.

Gdzie pani była?

– Ja rozumiem argumenty i pana burmistrza i pani dyrektor, jednak podtrzymuję swoje stanowisko, a by przełożyć tę dyskusję na następne komisje i sesje – powiedziała Elżbieta Żulińska, która wcześniej złożyła taki wniosek na posiedzeniu Komisji Finansów. Radna zaproponowała jednocześnie, aby przekazać Mokisowi 30 tys. zł zaplanowane na utrzymanie stadionu Pogoni. – No to może dobrze by było dołączyć jeszcze wypłaty pracownikom – dorzuciła przewodnicząca rady. Żulińską i Kuklisa poparła Agnieszka Maksylewicz.

Burmistrz zaproponował, by w ta-

kim razie zwołać kolejną sesję nadzwyczajną w tej sprawie za kilka dni. Bo zwykła sesja odbędzie się dopiero za dwa tygodnie, a przecież trzeba wypłacić ludziom wynagrodzenia i uregulować rachunki. – Panie burmistrzu, jeśli nie było do tej pory problemu i nikt tam się nie upominał to trzy dni, pięć dni czy tydzień nie zmieni sytuacji – odparła Maksylewicz.

Tutaj nikt nie powiedział, że nie było problemu – zaoponowała Magdalena Kijanka. Przypomniała, że problem był zgłaszany już od drugiego kwartału, ale ponieważ gmina ciągle czekała na wpływ środków ze sprzedaży nieruchomości na rzecz COS, sprawa była odsuwana. A ponieważ w dotacji dla MOKiS nie przewidziano środków na utrzymanie obiektów sportowych, to ośrodek musiał pokrywać koszty z funduszy przeznaczonych na bieżącą działalność.

Odsunięcie decyzji o dwa tygodnie nic nie zmieni – stwierdził Jarosław Kwolek. Poddał w wątpliwość wiarygodność danych zawartych w tabeli przedstawiającej koszty utrzymania obiektów sportowych w drugim i trzecim kwartale. W związku z tym zapowiedział szereg pytań, które zamierza zadać dyrektorze i księgowej Mokisu podczas posiedzenia Komisji Rewizyjnej.

Ryszard Olszewski wypomnił Magdalenie Kijance szereg nieobecności na sesjach, przez co radni mieli problem z dostępem do informacji. – Uważam, że zachowanie kierownictwa Mokisu powoduje to, że jest sytuacja jaka jest.

Na luki w wycieczkach przedstawionych radnym przez MOKiS wskazał wiceprzewodniczący rady Jakub Biernacki. Potwierdził, że radni mieli zbyt mało czasu na zapoznanie się z całą dokumentacją. Zwrócił uwagę, że MOKiS wciąż zalega kilku przedsiębiorcom z płatnościami za 2021 r. na łączną kwotę 189 tys. zł. Podkreślił, że te zaległości powinny zostać uregulowane w pierwszej kolejności, kiedy tylko ośrodek otrzyma zwiększoną dotację.

Ale podatek zapłacić

Do kwestii kosztów utrzymania sprzedanych obiektów sportowych odniósł się jeszcze Wojciech Kuklis: – MOKiS zarządza, ale właścicielem jest Skarb Państwa. To dlaczego my mamy płacić za Skarb Państwa? Niech Skarb Państwa zapłaci Mokisowi za zarządzanie halą, Jamrozową Polaną. Dlaczego my mamy za to płacić?

Burmistrz wyjaśnił, że owszem, Skarb Państwa stał się właścicielem obiektów w momencie podpisania aktu notarialnego umowy sprzedaży, ale w tymże akcie zawarto także zapis o trzymiesięcznym terminie przekazania nieruchomości. Ten czas jest niezbędny, by zakupione przez starostę

w imieniu Skarbu Państwa nieruchomości zostały na drodze administracyjnej przekazane przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii do Centralnego Ośrodka Sportu. I to właśnie się dzieje. A COS będzie mógł ponosić koszty utrzymania obiektów w momencie, kiedy stanie się ich prawnym właścicielem. Gdyby miasto odmówiło zarządzania obiektami od razu po podpisaniu aktu notarialnego, starosta natychmiast zamknąłby te obiekty. – A chyba nikomu w Dusznikach nie zależało na tym, żeby te obiekty zostały zamknięte chociaż na chwilę – przekonywał Lewandowski. Dodał, że chociaż to MOKiS zarządza obiektami, to od 1 września Skarb Państwa musi płacić gminie podatek od zakupionych nieruchomości.

Magdalena Kijanka poinformowała, że na wszystkich obiektach wciąż odbywają się zajęcia. Szkoła Mistrzostwa Sportowego trenuje na arenie biathlonowej, trenowała tam również podczas wakacji narodowa kadra biathlonowa. W hali zajęcia mają uczniowie, trenują dusznickie kluby sportowe.

Teraz nie dajemy

Nawiązując do wypowiedzi Jakuba Biernackiego, dyrektorka Mokisu wyjaśniła, że tak jak nie zakładano w budżecie ośrodka na br. wydatków na utrzymanie obiektów sportowych, tak też nie planowano wpływów z ich wynajmowania. Więc postulowane przez radnego porównywanie tegorocznego budżetu z ubiegłorocznym nie ma sensu.

Natomiast księgowa ośrodka, Iwona Staniszevska-Klimczak, odniosła się do wątpliwości Jarosława Kwolka co do zgodności danych finansowych w różnych zestawieniach. Otóż zobowiązania są przedstawione w kwotach brutto, zaś zestawienia księgowe – w kwotach netto. Podała też inne wyjaśnienia dot. zestawienia kosztów utrzymania obiektów sportowych za drugi i trzeci kwartał. – Akurat te różnice, które ja znalazłem, nie dotyczą tych argumentów, które teraz pani podała. To tym bardziej potrzebujemy czasu, żeby to wyjaśnić – odparł Kwolek.

Również dla Mateusza Rybeczki czasu na zapoznanie się z dokumentami przedstawionymi przez MOKiS było za mało. Radny zaproponował, by w związku z wieloma wątpliwościami posiedzenie Komisji Rewizyjnej odbyło się wcześniej, niż dzień przed planowaną sesją. Agnieszka Maksylewicz zaapelowała, by wszyscy radni wzięli udział w tym spotkaniu. Propozycję poparł wiceprzewodniczący komisji Wojciech Kuklis.

Wniosek Kuklisa o wykreślenie z projektu uchwały punktu dot. zwiększenia wydatków na MOKiS został przyjęty dziewięcioma głosami. Przeciwno głosowali Jakub

Biernacki i Aleksandra Hausner-Rosik. Wstrzymali się od głosu: Patrycja Bednarz, Krystyna Cieślak i Ryszard Olszewski.

Jeszcze w kwestii przekazania obiektów sportowych do COS Jarosław Kwolek zwrócił się do dyrektorki i księgowej Mokisu z wnioskiem o przeprowadzenie inwentaryzacji wyposażenia tychże obiektów. Natomiast do burmistrza – o udostępnienie aktu notarialnego sprzedaży nieruchomości i innych dokumentów potwierdzających proces przekazywania nieruchomości. – Żebyśmy też mieli pewność na Komisji Rewizyjnej, a później na sesji, że głosujemy właściwie i nie wprowadza pan nas, przypadkowo czy celowo, w błąd – uzasadnił radny.

Uchwałę o zmianie uchwały nr XLV/270/22 Rady Miejskiej w Dusznikach-Zdroju w sprawie uchwalenia budżetu gminy Duszniki-Zdrój na rok 2022 radni podjęli trzynastoma głosami. Wstrzymał się od głosu Ryszard Olszewski.

Żeby ciepło i czysto

Jednogłośnie przyjęto uchwałę w sprawie uchwalenia Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla Gminy Duszniki-Zdrój.

Ponad stustronicowy dokument, będący aktualizacją planu przyjętego w grudniu 2015 r., zawiera między innymi rozpoznanie aktualnego stanu środowiska w gminie oraz wpływ, jaki wywierają na nie poszczególne sektory. Plan wyznacza kierunki działań zmierzających do poprawy jakości powietrza w gminie, osiągnięcia celów pakietu klimatyczno-energetycznego, tj. redukcji emisji gazów cieplarnianych, zwiększenia udziału energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych, zwiększenia efektywności energetycznej, co przełoży się na zmniejszenie zużycia energii finalnej oraz poprawy jakości powietrza, a także do zmiany postaw konsumpcyjnych użytkowników energii.

Co jako gmina chcielibyśmy osiągnąć w ramach planu do 2027 r.? Główne cele to: redukcji zużycia energii finalnej o 4,57 proc., zwiększenie udziału energii pochodzącej z źródeł odnawialnych do 2,50 proc., redukcja emisji dwutlenku węgla o 14,88 proc. Celu na najbliższe miesiące plan nie określa, ale wiadomo: przetrwać zimą. Dobrze by było, żebyśmy ją przetrwali nie wdychając trucizn z palonych śmieci.

Sesja trwała nieco ponad godzinę.

Krzysztof Jankowski



55. SESJA RADY MIEJSKIEJ, 30 WRZEŚNIA

Szok po przetargu

ciąg dalszy ze s. 1

Co teraz?

Na prośbę Wojciecha Zaczyka burmistrz doprecyzował, że gminie udało się pozyskać na budowę sieci wodno-kanalizacyjnej w Zieleńcu ponad 18 mln zł środków zewnętrznych – 8,9 mln z UE i ponad 9 mln z Polskiego Ładu. Do tego dochodzi wkład własny gminy. Kosztorys inwestycyjny był niedawno aktualizowany. – Myśleliśmy, że te 22 miliony z hakiem, które były wycalcowane, że to wystarczy. No ale rynek pokazał co innego...

– Nasze tutaj przyjsie do państwa było poprzedzone spotkaniem, jednym, drugim, z mieszkańcami. Tak że jesteśmy reprezentantami wszystkich mieszkańców. Zastanawialiśmy się mocno nad tym, o co zapytać i co można zrobić w takiej sytuacji – mówiła Ewa Kamyczek. Czy można inwestycję przeprowadzić w etapach, żeby środki nie przepadły? Może lepiej wyremontować istniejącą nitkę kanalizacji, żeby były gotowa na większą ilość ścieków? – pytała.

Burmistrz zapewnił, że prace nad rozwiązaniami już trwają. Najpierw nad podziałem inwestycji na etapy. Jednak przeprowadzenie etapowania i jednocześnie utrzymanie dofinansowania będzie trudne ze względów formalnych. Dopiero kiedy ta opcja zawiedzie, rozważane będą inne, nawet tymczasowe. – Ale wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że remont sieci, która jest dzisiaj, dalej nie oznacza podłączenia wszystkich w Zieleńcu. Nie jest to już kompleksowe rozwiązanie gospodarki wodno-kanalizacyjnej Zieleńca – mówił Lewandowski.

Podłączyć biedniejszych

W związku z koniecznością zwrotu dotacji z Polskiego Ładu, gmina dysponuje w tej chwili realnie dziewięcioma milionami ze środków UE – zauważył Wojciech Zaczek. – My, tak jak tu siedzimy, postaramy się pomóc gdzieś swoimi układami (...). Bo te pieniądze muszą się znaleźć – podkreślił.

Muszą, bo istnieje ryzyko, że po uruchomieniu ogromnej ilości nowych miejsc noclegowych Bystrzyca Dusznicka stanie się „jednym wielkim gnojowskim”. – Siedzimy na minie – ostrzegał Zaczek, przypominając z czym już kiedyś zmagало się miasto po wykryciu zanieczyszczeń w wodociągach.

– Zieleniec nie jest skanalizowany w stu procentach. Jest skanalizowany od pani Ewy do Gryglówki, do głównego parkingu. Reszta Zieleńca jedzie na szambach – zauważył Kazimierz Grygiel. Przypomniał burmistrzowi o jego obietnicy pełnego skanalizowania Zieleńca. Zaproponował, by jednak w tej sytuacji przyłączyć do kanalizacji przynajmniej „tę część biedniejszą, która ma szamba”, wyrównując w ten sposób szanse biznesowe, bo wywożenie szamba jest kosztowne. Grygiel zasugerował też rozważenie dofinansowania inwestycji ze środków, którymi aktualnie dysponuje gmina.

Zbudować kolektor

O zakres przetargu zapytał Piotr Zilbert. Burmistrz odpowiedział, że do-

tyczył on całego projektu – budowy sieci kanalizacyjnej, wodnej i przeciwpożarowej. Radny zaproponował, żeby w takim razie, o ile uda się utrzymać dofinansowanie, które otrzymała gmina, w pierwszym etapie wykonać kolektor, który połączy Zieleniec z kanalizacją miejską, co umożliwiłoby wyłączenie ulegającej awariom kanalizacji ciśnieniowej biegnącej przy Bystrzyca Dusznickiej. To zapobiegłoby ewentualnej katastrofie po przyłączeniu apartamentowca Infinity.

Jak podłączenie ogromnego obiektu do istniejącej sieci kanalizacyjnej widzi jej operator, czyli Dusznickie Zakład Komunalny? – pytał Zilbert, komentując przy tym fakt wydania warunków przyłączenia obiektu do sieci.

Prezes DZK Sławomir Szymaszek poinformował, że obiekt będzie miał zbiorniki buforowe i będzie mógł zrzucić ścieki do sieci poprzez istniejącą przepompownię tylko wtedy, gdy nie będzie ona obciążona – na to inwestor otrzymał zgodę. W ub. r. przepompownia została wyposażona w urządzenia, które przesyłają szczegółowe dane o jej pracy. Dzięki temu wiadomo, że przepompownia ma jeszcze niewielki zapas „luzu”.

Co do kolektora ciśnieniowego – zdaniem Szymaszki został on źle położony, może w trakcie naprawy powodzi. Na przyszły miesiąc planowana jest wymiana najbardziej awaryjnego 200-metrowego odcinka rurociągu.

Infinity nie otrzymało oczywiście warunków przyłączenia do wodociągu, bo takiego po prostu jeszcze nie ma, zatem inwestor musi we własnym zakresie znaleźć źródło zaopatrzenia w wodę.

Uzdatnić ciśnieniówkę

Skoro przepompownia ma luz, to należałoby ją przenieść 300-400 m w dół i za te dziewięć milionów dofinansowania z RPO podłączyć do tej kanalizacji dalszą część Zieleńca – zaproponował Wojciech Zaczek.

– Państwo z taką wielką łatwością zgonglują sobie tymi milionami, a to nie jest tak, że one po prostu są na koncie i można je sobie wydać na co chcemy. Tutaj mówimy już o totalnej zmianie koncepcji. Inne działki, inne pozwolenia, projekty... Jeśli te dziewięć milionów chcemy wykorzystać, to możemy wykorzystać tylko na to, na co był wniosek – studził te zapasy burmistrz. Gmina może wnioskować o zgodę na etapowanie prac, ale nie ma żadnej pewności, że ją otrzyma. Dotacja nie może być wykorzystana na remont, a jedynie na budowę sieci. Całkowita zmiana koncepcji oznaczałaby konieczność zwrotu środków i rozpoczęcie wszystkiego od nowa.

Pomimo tych wyjaśnień Małgorzata Hołyst zaproponowała, by w razie niepowodzenia etapowania budowy, wrócić do koncepcji „uzdatnienia” kolektora ciśnieniowego wzdłuż drogi powiatowej. Burmistrz powtórzył, że taka całkowita zmiana koncepcji oznacza rozpoczęcie całego procesu inwestycyjnego od nowa. Jedyna dostępna teraz możliwość to etapowanie istniejącego projektu. Jak to zrobić najlepiej podpowiedzą gminie projektanci.

Podzielić na etapy

Na sali pojawił się prezes Stowarzyszenia Zieleniec Józef Dziąsko. Powiedział, że z informacji, które uzyskał od ekspertów wynika, iż przetarg mógłby być powtórzony. I że mógłby zostać rozstrzygnięty, gdyby wydłużono czas realizacji inwestycji. Zaproponował stworzenie grupy, która we Wrocławiu będzie lobbować u władz w sprawie zielenieckiej inwestycji. – Ja uważam, że to jest do uratowania – stwierdził Dziąsko.

– Terminy są nie przez nas narzucone. Gdybyśmy tylko mogli, to daliśmy i dwa lata na realizację tego zadania – odpowiedział burmistrz. Pieniądze z RPO muszą być wykorzystane do października przyszłego roku i z tego wynika termin zakończenia inwestycji. Takiego problemu nie ma z pieniędzmi z Polskiego Ładu, które prawdopodobnie wrócą do gminy w najbliższym naborze w takiej samej wysokości. **Koncepcja rozwiązania problemu jest taka, żeby podzielić inwestycję na etapy i pierwszym wykonać przyszłym roku w ramach środków RPO, a kolejny w następnym roku ze środków z Polskiego Ładu** – tłumaczył Lewandowski. Ale na to musi być zgoda marszałka województwa dolnośląskiego, który zarządza tymi funduszami. A zgoda nie wynika tylko z woli marszałka, ale z regulaminu konkursu, w ramach którego te pieniądze zostały gminie przyznane.

Burmistrz odniósł się też do propozycji wspólnych ze stowarzyszeniem działań: – Tak samo, jak do tej pory współpracowaliśmy, tak samo, jestem przekonany, będziemy współpracować dalej razem. – Zrobimy wszystko, żeby ten projekt zrealizować – zaapelowwał.

Jak to się stało, że oferty zgłoszone w przetargu tak bardzo odbiegają od kosztorysu inwestycji? – dopytywała Ewa Kamyczek. Firmy znają okoliczności finansowania inwestycji i widzą, że gmina jest pod ścianą w kwestii terminów. I to wykorzystują – tłumaczył Lewandowski. Ponadto kalkulują ryzyko niewykonania inwestycji w terminie czy w określonym umową zakresie, co skutkuje karą. I ubezpieczają się wyższą ceną. Są też inne ryzyka, które można policzyć i uwzględnić. Choćby te związane z inflacją. Rozłożenie inwestycji na etapy i wydłużenie terminu jej wykonania może zmniejszyć te ryzyka, a w konsekwencji oferowaną przez firmy cenę. W nieoficjalnych rozmowach wykonawcy przyznawali, że ich szacunki co do samych kosztów inwestycji były zbliżone do tych przyjętych przez gminę.

Za wykonaniem w pierwszej kolejności głównego kolektora ściekowego z Zieleńca do Podgórze zaproponował Jarosław Kwolek. – Idźmy tą drogą, ratujemy te dziewięć milionów... – apelował radny. – Wiem, że trzeba trochę pokombinować, ale na tym się skupmy i dzięki temu cokolwiek zrobimy.

Przestuchanie

Zapoczątkowany wystąpieniami przedstawicieli Stowarzyszenia Zieleniec temat budowy sieci wodno-kanalizacyjnej w Zieleńcu nie zakończył

bynajmniej punktu „zapytania do dyrektorów jednostek gminy i wystąpienia zaproszonych gości”. Małgorzata Hołyst zwróciła się do prezesa DZK z prośbą o przywrócenie na ul. Słowackiego kosza na śmieci, który zniknął. Okazało się, że przewodnicząca rozmawiała już w tej sprawie z pracownikami DZK i otrzymała zapewnienie, że kosz lada moment wróci na swoje miejsce.

Czy znalazłoby się miejsce w żłobku dla dziewczynki, którą pracująca samotna mama musi dowozić z Dusznika do Szczutyny? – pytał Jarosław Kwolek. Dyrektorka przedszkola Violetta Żurek odpowiedziała, że czworo dzieci oczekuje aktualnie na miejsce w żłobku. Pozostaje więc zapisać się do kolejki.

Jarosław Kwolek zasypał dyrektorę Mokis pytaniami dotyczącymi finansów ośrodka. Te zagadnienia były omawiane szeroko na poprzedniej sesji, a przede wszystkim w komisjach. Na część swoich pytań radny znał odpowiedź, bo miał przed sobą dokumenty. Ale, jak wyznał, chodziło mu o to, żeby oglądający sesję mieszkańcy usłyszeli o jakie wydatki i o jakie kwoty chodzi. Magdalena Kijanka nie w każdym przypadku miała gotową odpowiedź. Wymiana zdań była coraz bardziej nerwowa. Próbowano ją przerwać przewodnicząca: – To już przeszło w przeszłuchanie. (...) Nie wiem czemu to ma służyć, taki atak z pana strony. – Nie jest to żaden atak, tylko chcę państwu coś wykazać – odpierał Kwolek.

Sympatyczny montaż

Wyjaśnienia dotyczące spraw poruszanych ostatnio na komisjach i sesji przedstawił po raz pierwszy wiceburmistrz Paweł Gawlak. Odnosił się do stanu prowadzonych przez gminę inwestycji – remontu ulic Podgórze i Willlowa. Właśnie rozpoczęto lanie asfaltu na Podgórze. – Zintensyfikowano te prace na tych dwóch ulicach. Liczę na to, że zarówno determinacja wykonawcy, jak i dobra pogoda oraz ciepłota mieszkańców spowodują, że uda się to wykonać w terminie, czyli do końca października. Termin na razie nie jest zagrożony.

W ciągu kilku dni gmina ogłosi przetarg na zaprojektowanie i wybudowanie ul. Wiejskiej. – przypominał, że ta inwestycja jest finansowana częściowo z rządowego funduszu Polski Ład, nasz udział własny to 5 proc. Wartość dofinansowania to 3 mln zł.

Gotowy jest projekt budowlany na wykonanie ulicy Miejska Górka. Gmina wystąpiła już o pozwolenie na budowę, jest spodziewano w połowie grudnia. W międzyczasie ogłoszony zostanie przetarg na realizację tego zadania.

Wkrótce zlecone zostanie wykonanie programu funkcjonalno-użytkowego dla inwestycji Wielopokoleniowa Strefa Aktywności. To pozwoli na rozpoczęcie postępowania przetargowego na zaprojektowanie i wybudowanie strefy. Zadanie otrzymało 5 mln zł dofinansowania z funduszu Polski Ład. – Nasz udział własny jest bardzo niski, to jest tylko 2 proc. całej inwestycji, więc bardzo dobry i sympatyczny montaż finansowy – podsumował Gawlak.

Odpowiadając na pytanie Ryszarda

Olszewskiego wiceburmistrz dodał, że ul. remont ul. Zdrojowej jest również w przygotowaniu. Przetarg powinien zostać ogłoszony najpóźniej do połowy marca.

Przejazd uratowany

Jako pierwszą rada przyjęła jednogłośnie uchwałę **w sprawie zaliczenia drogi do kategorii dróg gminnych na terenie gminy Duszniki-Zdrój**. Chodzi o drogę wewnętrzną będącą własnością gminy, zlokalizowaną na działkach ewidencyjnych 64/6, 198 AM-4 obręb Centrum. Przypominamy, że podczas sesji majowej rada zgodziła się na nieodpłatne przejęcie od Polskich Kolei Państwowych S.A. prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w naszej gminie, oznaczonej jako działka nr 64/6 AM-4, obręb Centrum o pow. 0,1131 ha. Było to niezbędne do uregulowania kwestii przejazdu kolejowodrogowego na linii kolejowej nr 309 Kłodzko – Kudowa-Zdrój. – To jest przejazd na Dolinie, przejazd, który jest przejazdem nie przez drogę publiczną, więc przez PKP, w myśl nowych zasad, miałby być likwidowany. Żeby nie pozwolić na tę likwidację, po prostu przejmujemy teren. Będziemy musieli w przyszłości zrobić z tego kawałek drogi publicznej – wyjaśnił wówczas burmistrz. Jak zapowiedział, tak się stało.

W związku z nowelizacją ustawy o drogach publicznych konieczne było podjęcie nowej uchwały **w sprawie określenia stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dla dróg gminnych, na cele niezwiązane z budową, przebudową, remontem, utrzymaniem i ochroną dróg**. Uchwałę przyjęto jednogłośnie.

Rządowy program "Posiłek w szkole i w domu" oferuje pomoc w formie posiłku, świadczenia pieniężnego w postaci zasiłku celowego na zakup posiłku lub żywności oraz świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych. Pomoc skierowana jest do dzieci i młodzieży oraz osób dorosłych – spełniających warunki otrzymania pomocy wskazane w ustawie o pomocy społecznej oraz kryterium dochodowe, tj. 150 proc. kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z pomocy społecznej. Warunek ten został zapisany w jednogłośnie podjętej uchwale **w sprawie określenia zasad zwrotu wydatków poniesionych w zakresie dożywiania w formie posiłku, świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych dla osób objętych wieloletnim rządowym programem „Posiłek w szkole i w domu” na lata 2019-2023**.

Inflacja podatkowa

Projekt uchwały **w sprawie określenia wysokości stawek w podatku od nieruchomości na 2023 rok** wzbudził kontrowersje większe, niż wcześniejsze takie uchwały. Wysoka inflacja powoduje bowiem, że maksymalne stawki podatku wzrastają znacznie bardziej niż w poprzednich latach. Przewodniczący Komisji Finansów Jakub Biernacki poinformował, że wprawdzie projekt uzyskał pozytywną opinię komisji, ale nie jednogłośnie.



Przypomnijmy, że stawki podatku ustalane są corocznie. Górne granice stawek wyznacza minister finansów uwzględniając wskaźnik wzrostu cen określany przez Główny Urząd Statystyczny. Ten wskaźnik dla pierwszego półrocza wynosi 11,8 proc. Czy rada gminy musi uchwalić stawki maksymalne? Nie musi, ale zazwyczaj uchwała, bowiem dochody bieżące naszej gminy są zdecydowanie za niskie. Dlatego brakuje pieniędzy na zaspokojenie wielu potrzeb, choćby tych w zakresie utrzymania czystości, zieleni, dróg, chodników, szkół, opieki społecznej, kultury, sportu itd. Ponadto gminy, które nie stosują maksymalnych stawek, czyli rezygnują z części należnych im podatków, są traktowane jako bogate i nie otrzymują maksymalnego możliwego wsparcia finansowego od państwa.

Uniknąć strzała

Pierwsza wystąpiła Patrycja Bednarz podkreślając, że dyskusja o tym podatku toczy się już dość długo. – Nie jest to łatwa decyzja. Nikt nie mówił, że jak będziemy radnymi, to będziemy tylko proste decyzje podejmować. Jednak wsłuchując się w te wszystkie argumenty, tak naprawdę wydaje mi się, że nie mamy wyjścia z tej sytuacji. Bo w którą stronę byśmy nie poszli, zawsze jest pod górkę – mówiła radna. Podkreśliła, że konsekwencje nieprzyjęcia maksymalnych stawek mogą być dotkliwe dla gminy, ale i dla podatników, gdyby za rok czy za dwa trzeba było jednak wyrównać stawki do maksymalnych. – Wydaje mi się, że powinniśmy się jeszcze zastanowić, no i przyjąć tę uchwałę tak, jak to rząd nam w sumie każe. Bo jeżeli tego nie przyjmijemy, to wiemy, że zostaniemy ukarani w jakiś tam sposób finansowy.

O zagrożeniu związanym z możliwą kumulacją podwyżki podatku po wcześniejszym ograniczeniu podwyżki jego stawek mówił także burmistrz. Zwrócił uwagę, że koszty gminy rosną tak samo, jak koszty przedsiębiorców. I tak jak przedsiębiorcy muszą te koszty zawrzeć w cenie towarów czy usług, tak samo gmina musi zapewnić pokrycie dla wzrostu kosztów jej funkcjonowania. Nieprzyjęcie maksymalnych stawek podatku uderza gminę po kieszeni dwukrotnie – bo ogranicza wpływy i powoduje zmniejszenie subwencji z budżetu państwa – ostrzegał Lewandowski.

– Na początku naszej kadencji, jeśli chodzi o śmieci, była taka sytuacja, że stawki nie były podnoszone przez dwa czy trzy lata. Wszyscy byli zadowoleni. Jednak przyszedł moment, w którym musieliśmy te stawki podwoić, ponieważ dopłaty sięgały już takich sum, że niestety trzeba było to już wyrównać. I okazało się nagle, że ludzie dostali tzw. strzała. To już nie było fajne i przyjemne – wtórowała burmistrzowi Patrycja Bednarz. Co z tego wynika? Że lepiej dawkować podwyżki po trochu.

Broń Boże

Na posiedzeniu Komisji Finansów Ryszard Olszewski zaproponował obniżenie stawki podatku dla przedsiębiorstw o złotówkę. Jego wniosek przepadł. Teraz radny przekonywał, że to nie byłaby duża strata dla gminy, chociaż tego nie przeliczył.

– Pan nie wie, jakie to będą skutki, ale generalnie dobrze by było jakoś tam obniżyć... – podchwyciła skarbniczka gminy Katarzyna Skowron. – Z każdą złotówką pomnożoną przez metry tracimy tyle samo subwencji – powtórzyła za burmistrzem. Przy wzroście podatku o ok. 3 zł za m kw. roczna kwota podatku dla przedsiębiorcy prowadzącego działalność w

100-metrowym lokalu będzie większa o ok. 300 zł. Dla gminy oznacza to zmniejszenie potencjalnego dochodu już o 600 zł. W skali całego miasta to są poważne kwoty. Tymczasem przedsiębiorca, który znajdzie się w tarapatkach może przecież wystąpić do burmistrza o umorzenie podatku czy rozłożenie płatności na raty. – Jeżeli taki przedsiębiorca rzeczywiście jest w stanie wykazać na podstawie swojej dokumentacji finansowej, że takiego podatku nie jest w stanie zapłacić, to gmina się nad takimi przypadkami pochyla. Tak że myślę, że tutaj nie ma potrzeby generalizować – podkreśliła skarbniczka.

Burmistrz zauważył jeszcze, że we wszystkich sąsiednich gminach przyjmuje się maksymalne stawki podatku od nieruchomości.

– Niektórzy się zastanawiają, czy uchwalić te stawki, które są obecnie, czy ewentualnie obniżyć chociażby tę pozycję dla przedsiębiorców. Proszę państwa, ja apeluję do państwa, żebyśmy tego broń Boże nie robili, bo to będzie miało skutki katastrofalne – mówił Jakub Biernacki. Zwrócił uwagę, że w kolejnej uchwale, dotyczącej zmian w tegorocznym budżecie gminy, **trzeba przeznaczyć dodatkowo ponad 300 tys. na koszty energii elektrycznej**. – Zdajmy sobie sprawę, co się dzieje teraz z mediami – apelował. – Ja rozmawiałem z kilkoma przedsiębiorcami specjalnie. Mówią mi: podatek? Podatek nie jest problemem w tej chwili. Oni wszyscy się boją, co będzie z energią elektryczną. Czy im wzrośnie rachunek czterokrotnie, ośmiokrotnie, dziesięciokrotnie. To jest dopiero skala problemu! – argumentował przewodniczący. Jego zdaniem zamiast obniżać wpływy podatkowe, lepiej przeznaczyć więcej pieniędzy na działania, które spowodują większy napływ turystów do miasta. To bardziej pomoże przedsiębiorcom.

Facebook ważniejszy

Oferta miasta się kurczy – stwierdził Jarosław Kwolek, przypominając, że lada moment mieszkańcy nie będą mogli korzystać z obiektów sportowych na dotychczasowych zasadach. Więc tym bardziej podatek od nieruchomości nie powinien być w ogóle podnoszony. Dziurę po podwyżce zasypie się podatkiem, który od swoich nieruchomości będzie płacić COS – zaproponował radny w długim wywodzie. – Ja deklaruję, że zgłoszę przeciw tym podwyżkom – zapowiedział.

Stan finansów gminy z uwzględnieniem podatku od nieruchomości, który zapłaci COS nie przedstawia się już tak optymistycznie, jak to wyglądało przed rokiem – odparła Katarzyna Skowron. Bo należy się spodziewać nie tylko ogromnych podwyżek cen energii, ale i podwyżek cen wszystkich towarów i usług. Ponadto – zauważyła skarbniczka – przepisy prawa zobowiązują gminę do równoważenia dochodów i wydatków bieżących. A dla gminy dochodami bieżącymi są wpływy właśnie z podatków, opłat i udziału w podatkach ściąganych przez państwo. – Innych możliwości pozyskania dochodów bieżących nie posiadamy.

– Chciałbym, żebyśmy też nie zapominali o wzroście kwoty wynagrodzenia minimalnego w przyszłym roku. Ta minimalna krajowa wzrośnie o 20 procent – dodał burmistrz. To spowoduje wzrost kosztów, do którego trzeba się przygotować. Szczęśliwie gmina będzie miała większe wpływy podatkowe i mniejsze koszty utrzymania swoich obiektów. Niewiele gmin ma takie możliwości.

Lewandowski odpowiedział też na zarzut kurczącej się oferty miasta. Zapewnił, że zarówno kluby sporto-

we, jak i mieszkańcy nie odczują różnicy, bo gmina dofinansuje im dostęp do obiektów sportowych, które przejmie COS.

Czy podwyżka stawek podatku od nieruchomości dotknie mieszkańców? Minimalnie, prawie wcale – przekonywał Jakub Biernacki. Przykład: właściciel 100-metrowego mieszkania zapłaci 100 zł rocznie zamiast 89.

Patrycja Bednarz: – Podsumowując, nie spodziewałam się bynajmniej, że druga strona zgodzi się z tą uchwałą. Jednak, powiem szczerze, jest mi trochę czasem żal, że ważniejsze jest wklejenie na Facebooka: „zobaczcie, ci radni dali wam podwyżki”, niż rozmowa szczerza z mieszkańcami i wy tłumaczenie im, o co w tym wszystkim tak naprawdę chodzi.

Uchwałę przyjęło tylko siedmioma głosami. Przeciwno głosowali: Mieczysław Jakóbek, Wojciech Kuklis, Jarosław Kwolek, Piotr Zilbert, Marcin Zuberski. Wstrzymali się: Ryszard Olszewski i Elżbieta Żulińska.

MOKiS do kontroli

Jedną ze zmian, które wprowadza kolejny projekt uchwały, jest szeroko ostatnio dyskutowane na forach rady zwiększenie dotacji dla Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu o 435 tys. zł. Środki te mają pokryć wydatki ośrodka na utrzymanie obiektów sportowych w drugim i trzecim kwartale br. Spodziewano się, że obiekty te zostaną przejęte na początku roku przez COS, zatem MOKiS nie otrzymał pieniędzy na dalsze wydatki z tego tytułu. Jednak przejęcie się opóźnia, a wynagrodzenia i rachunki trzeba płacić. Stąd konieczność zwiększenia dotacji.

Opozycyjni radni wielokrotnie zgłaszali zastrzeżenia do sprawozdań i wyliczeń Mokisu, toczyły się burzliwe dyskusje. Wyjaśnienia dyrektorki i księgowej ośrodka były dla nich niewystarczające. Teraz Wojciech Kuklis przedstawił wniosek o wystąpienie do organów nadzoru finansów publicznych o przeprowadzenie kontroli finansów Mokisu oraz do Regionalnej Izby Obrachunkowej o przeprowadzenie audytu zewnętrznego.

Burmistrz przypomniał, że kontrolę nad ośrodkiem sprawuje gmina. Na wniosek radnych na przełomie lat 2020 i 2021 w Mokisie przeprowadzono audyt. I teraz też, żeby rozwiązać wszelkie wątpliwości, postanowiono zlecić jednostce zewnętrznej kolejny audyt pod kątem finansów. – Można powiedzieć, że w pewnym sensie już realizujemy pana wniosek – zapewnił.

Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Małgorzata Hołyst: – Za tym wnioskiem będę głosowała. Z tym, że nie chcielibyśmy, żeby to był jakiś audyt znowu wewnętrzny, na który wykorzystamy tu jakieś finanse, tylko żeby to był rzecznik dyscypliny finansów publicznych, czy niezależna jakaś instytucja.

Lewandowski powtórzył, że organem nadzorczym dla MOKiS jest burmistrz i dlatego to gmina zleca kontrolę specjalistycznej firmie.

– Panie burmistrzu, ja bym bardzo chciał, żeby pan mnie zrozumiał. Ja bym nie chciał, żeby kontrolował to burmistrz, jakiś audyt. Chciałbym, żeby to zrobił organ nadzoru finansów publicznych, niezależny. Nie musimy za niego wtedy płacić. Jeżeli mówi pan, że nie RIO... Chociaż ja wiem, że były już kontrole RIO w Mokisie, to może Najwyższa Izba Kontroli.

Zgasić światło

Podsumowując dyskusję o finansach ośrodka Piotr Zilbert starał się wykazać, że zadłużenia ośrodka nie zostało

wystarczająco wyjaśnione i do końca nie wiadomo na co konkretnie przeznaczona zostanie dotacja. – Nie wiemy nic na temat 435 tys. zł. A ta kwota w tabeli powinna być rozpisana i przekazana nam tu, żebyśmy wiedzieli, na co dajemy pieniądze. I taka sytuacja jest nie od dzisiaj. (...) Ja uważam, że to jest recydywa – grzmiał radny. Cytował liczby z dokumentów: stan zadłużenia ośrodka na 20 czerwca br. wyniósł 2.681 tys. zł, z tego 1.360 tys. to pożyczka z Urzędu Miasta i zobowiązania wymagalne 1.321 tys. To dwa razy więcej, niż na początku kadencji – podkreślił Zilbert.

I dalej: – Jak rozumiem, pan burmistrz nie będzie na razie jeszcze wysyłał doniesienia do rzecznika dyscypliny finansów publicznych, tak jak w poprzedniej kadencji w związku z niedoborami w finansach Mokisu, ale chciałbym się odnieść do tej kwestii audytu. Bardzo dobrze, audyt jest fajną rzeczą. Ale ja miałbym taką propozycję, żeby firmę audytorską albo audytorów zaproponowała panu burmistrzowi Komisja Rewizyjna. (...) I to będzie uczciwie z takiego punktu widzenia, powiedzmy, naszej współpracy. My jesteśmy organem kontrolnym, więc my wybierzemy kontrolujących...

Radny zgodził się jednocześnie, że sprawę trzeba zgłosić do RIO i NIK, choć – przyznał – wątpliwe, by te organy podjęły się tu kontroli.

– Firma, która zawsze miała ok. 1,1 mln zł dotacji (...) z budżetu miasta i wypracowywała jakieś dodatkowe środki poprzez organizację imprez, na dzień dzisiejszy ma dwa razy więcej długów, niż wynosi dotacja Urzędu Miasta. I będziemy musieli te wszystkie pieniądze my, mieszkańcy miasta, spłacić.

Zdaniem Zilberta za tę sytuację na pewno odpowiedzialny jest burmistrz. Jakie wyjście z sytuacji widzi radny? – Nie ma sensu, nie ma sensu zupełnie. Trzeba może się zastanowić, żeby zgasić to światło w końcu. Niestety. Popłacić dług, wierzyteli spłacić, no i tyle. Bo co?

RIO powiadomione

– Chciałbym tylko parę faktów, zamiast opinii, przytoczyć – odparł burmistrz. – Kwota 435 tys. na państwa prośbę została dokładnie rozpisana. Jak pan nie wie, na co poszła, to może pan sobie otworzyć to zestawienie tabelaryczne, które zostało przygotowane przez główną księgową Mokisu.

Lewandowski przypomniał, że w trakcie konstruowania tegorocznego budżetu gminy dotacja dla Mokisu została pomniejszona o koszty utrzymania obiektów sportowych, które miał przejąć COS. – Jeśli chodzi o koszty już poniesione, a nie te, które są zakładane, czyli prognozowane jeszcze do końca roku, dostali państwo cały zestaw faktur, numery, dokładne kwoty. Więc jakby to jest... Tutaj pana taki długi wywód, mącenie tego wszystkiego, mieszanie, poplątanie jednych, drugich, trzecich, czwartych rzeczy wprowadza taki bardzo niejasny przekaz. A przekaz jest bardzo prosty: w tej chwili Mokis prosi tylko i wyłącznie o to, żebyśmy dali pieniądze, co jest naszym po prostu obowiązkiem jako gminy, żeby utrzymać obiekty, które pełniły funkcje i cały czas pełnią. Przecież nie zamknęliśmy ich dla ludzi, dla sportowców. Tam cały czas ludzie pracują, tam się płaci i opłaty wszystkie i po prostu przyjdzie moment, kiedy będzie już przekazanie, tych kosztów nie będzie i tyle. (...) Co do tych innych rzeczy, trudno się jednoznacznie odnieść do każdej z rzeczy poruszonych, bo tak jak powiedziałem, pan tak bardzo ładnie to wszystko poplątał, poprzekładał dane

różne, tak, żeby wyszedł właśnie taki obraz, jaki pan chciał, żeby medialnie taki obraz poszedł. A ja mówię: dobrze, mamy wątpliwości, zróbmy to transparentnie. Wybierzmy firmę, która zrobi audyt, tak jak zrobiła wcześniej...

Tu burmistrz przypomniał, że również w tamtym przypadku radni złożyli wniosek, żeby audyt przeprowadziła firma, którą wybierze Komisja Rewizyjna. Ale postępowanie wygrała po prostu firma, która złożyła najtańszą ofertę. Bo takie są zasady.

– Myślę, że dyskusja na temat Mokisu będzie trwała jeszcze do końca roku co najmniej – zauważyła przewodnicząca.

Tu Katarzyna Skowron poinformowała, że do gminy wpłynęło pismo z Regionalnej Izby Obrachunkowej dot. zgłoszenia dokonanego w sprawie sytuacji w MOKiS. Izba nakazała przeprowadzenie kontroli w ośrodku.

Tylko zwrot kosztów

Małgorzata Hołyst: – My jako Komisja Rewizyjna nie chcemy, żeby to był audyt wewnętrzny. Bo audyt wewnętrzny już mieliśmy, który nam wskazał nieprawidłowości w różnych księgowaniach, nieprowadzenie środków trwałych, brak ksiąg, księgowania na różnych kontaktach. I to miało być zrobione. My chcemy kontrolę czysto finansową, jakie są nieprawidłowości, skąd powstały te zadłużenia. Co jest płacone, co niepłacone i dlaczego. I gdzie poszły te pieniądze. Jeżeli RIO wskazało, że taka kontrola powinna być i my ją mamy przeprowadzić, to znaczy kto ma przeprowadzić?

Lewandowski: – Firma audytorska. Hołyst: – Ale my nie chcemy firmy audytorskiej. My chcemy instytucję finansową, która nam odpowie na nasze pytania. Nie na to, że pani nie prowadziła księgi albo zastosowała zły układ kont albo coś takiego. (...) Uważam, że dalsza dyskusja na temat czy to będzie czterysta, czy to będzie siedemset, to już nie ma sensu, bo my nie dojdziemy. Trzeba zrobić kontrolę, żebyśmy wszyscy mieli tutaj jasność sytuacji.

Radna dodała, że firma audytorska, która przeprowadzała wcześniej kontrolę Mokisu, nie była wybrana przez burmistrza i żeby nie sugerować, że ta kontrola była „pod burmistrza”.

Czy z kwoty dotacji mają zostać opłacone min składki na ZUS? – zapytał Piotr Zilbert przewodniczącą Komisji Rewizyjnej. Małgorzata Hołyst odpowiedziała twierdząco. – A jaka to jest kwota? – dążył radny. – Miała podać tę kwotę, ale jeszcze nie podała... – No widzi pani. Ale przecież to wszystko jest jasne, podobno mamy jakąś tabelę – pokpiwał Zilbert. Hołyst zaapelowała o zakończenie dyskusji do czasu zakończenia postulowanej kontroli.

– Proszę państwa, ta tabela, która została przedstawiona, ona jest konkretna co do grosza... Bo pan znowu miesza i znowu wprowadza zamęt – mówił poirytowany już nieco burmistrz do Zilberta. Tłumaczył, że tabela przedstawia te wydatki, które ośrodek musiał ponieść, choć nie były planowane w jego budżecie. W konsekwencji nie mógł płacić na bieżąco swoich normalnych zobowiązań. – MOKiS nie prosi ani o grosz więcej do swojej dotacji podmiotowej, tylko o zwrot kosztów utrzymania obiektów.

Komisja nie wybierze

Wojciech Kuklis przypomniał o swoim wniosku, który wciąż nie został poddany pod głosowanie. Skonkretyzował jeszcze jego treść: wystąpić do organu nadzoru finansów publicz-



nych o przeprowadzenie kontroli gospodarki finansowej Mokisu.

– Jeśli chodzi o ten wniosek... Państwo mogą go przegłosować, tylko ja do końca nie rozumiem, co on oznacza. Jaki to miałby być organ, do którego mielibyśmy się zgłosić. Bo, tak jak już wspomniałam, tym organem nadrzędnym nad działalnością gminy i nad działalnością Miejskiego Ośrodka Kultury, którego organizatorem jest gmina, jest RIO. I RIO takie zgłoszenie dostała – oznajmiła Katarzyna Skowron.

– Rozumiem, że pan burmistrz zleci jakiemuś zespołowi finansowemu z Urzędu Miasta, pracownikom, którzy tu są, pod pani kierownictwem, dokonanie kontroli Mokisu – dociekał Piotr Zilbert.

– Jeżeli chodzi o przeprowadzenie audytu Mokisu na zlecenie RIO, jedyną formą możliwą, jaka jest do wykonania, jest taka forma, o jakiej mówiliśmy wcześniej, czyli audytor zewnętrzny – odpowiedziała skarbniczka. Podkreśliła, że audytorzy mają nie tylko specjalne kwalifikacje, ale też odpowiednie uprawnienia. Odnosząc się do wypowiedzi Małgorzaty Hołyst, Katarzyna Skowron przypominała, że zakres poprzedniej kontroli audytorskiej był dokładnie konsultowany i firma zrobiła dokładnie to, czego od niej oczekiwano, co było wskazane. – Jeżeli jest konieczny inny zakres, to taki inny zakres należy takiej firmie zlecić.

Zgodził się z tym Jarosław Kwolek i powtórzył warunek, że firmę wybierze Komisja Rewizyjna. – Nie zmienia to nadal faktu, że Komisja Rewizyjna może poinformować Najwyższą Izbę Kontroli oraz rzecznika dyscypliny finansów publicznych o całej tej sytuacji – podkreślił.

Burmistrz jeszcze raz zwrócił uwagę, że radni, nawet jako komisja, nie mają możliwości wyboru firmy wykonawcy audytu. Bo tego dokonuje się zgodnie z prawem zamówień publicznych. Natomiast radni mogą wskazać zakres kontroli.

Wojciech Kuklis podał skorygowaną treść wniosku: „wystąpienie do organów nadzoru finansów publicznych w sprawie kontroli nad gospodarką finansową MOKiS oraz na wniosek RIO przeprowadzenie audytu zewnętrznego”. Przewodnicząca w końcu mogła zarządzić głosowanie. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Usatysfakcjonowało to bardzo Jarosława Kwolek, który wystąpił jeszcze z długim podsumowaniem, wytykając przy okazji burmistrzowi, że jego problemy z wymiarem sprawiedliwości mają związek głównie z działalnością Mokisu i że niczego go to nie nauczyło

Na węgiel też

Inne, dość liczne zmiany w budżecie gminy, ujęte w projekcie uchwały o **zmianie uchwały nr XLV/270/22 Rady Miejskiej w Dusznicach-Zdroju w sprawie uchwalenia budżetu gminy Dusznic-Zdrój na rok 2022** nie wzbudziły już żadnych kontrowersji. Zwiększa się w nim plan dochodów budżetowych: o 568 tys. zł z tytułu odsetek uzyskanych od lokat bankowych, o 109 tys. z opłat za zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych w obrocie hurtowym, o 918 tys. z Funduszu COVID-19 na wypłatę dodatku węglowego. Plan wydatków budżetowych zwiększa się, oprócz dotacji dla Mokisu, m.in.: o 301 tys. zł na zakup energii (w tym na oświetlenie uliczne 190 tys.), o 109 tys. na przeciwdziałanie alkoholizmowi, o 918 tys. na wypłatę dodatku węglowego.

Uchwałę przyjęto jednogłośnie. Ostatni z procedowanych projektów uchwał: **w sprawie przyjęcia projektu Regulaminu dostarcza-**

nia wody i odprowadzania ścieków na terenie Miasta Dusznic-Zdrój. Przyjęcie regulaminu to obowiązek wynikający z ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków. Projekt regulaminu przedłożył Duszniczy Zakład Komunalny, dostosowując jego zapisy do zmian wprowadzonych w tej ustawie oraz w innych ustawach. Projekt musi zostać zaopiniowany przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Dopiero potem rada gminy przyjmie go uchwałą.

Uchwałę w sprawie przyjęcia projektu regulaminu podjęto jednogłośnie.

Z ministrami o COS-ie

Radni zadawali pytania do sprawozdanie z prac burmistrza za okres od 16 sierpnia do 21 września. Oto, co zainteresowało radnych:

- spotkanie z inwestorami w sprawie przyłączenia działek przy ul. Wybickiego do sieci wodno-kanalizacyjnej;
- spotkanie z przedstawicielem spółki „Winterpol” Józefem Kamińskim w sprawach procesów administracyjnych dot. inwestycji;
- spotkanie z szefami dusznickich klubów sportowych w sprawie funkcjonowania tych klubów po przejściu obiektów sportowych przez COS (tu Jarosław Kwolek wrócił do wielokrotnie już omawianej kwestii korzystania klubów oraz uczniów z obiektów po ich przejściu przez COS);
- spotkanie w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w sprawie finansowania i funkcjonowania dusznickiego COS w przyszłym roku i kolejnych latach, z udziałem ówczesnego szefa KPRM ministra Michała Dworczyka, ministra Sportu i Turystyki Kamila Bortniczuka, dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu Witolda Romana oraz wiceministra finansów Sebastiana Skuzy.

Problem z Ukrainy

– Panie burmistrzu, 19 sierpnia tego roku odbyła się komisja rewizyjna, na którą był zaproszony kierownik posterunku pan Michoń. Zapytany o stan bezpieczeństwa w mieście, odpowiedział, że poradzili sobie z tymi łobuzami, co byli. Ale przyszedł do nas kolejny problem, problem z Ukrainą. Do końca lipca, o ile dobrze pamiętam, policja skierowała 17 wniosków do sądu o ukaranie nieletnich, którzy przebywają w Domu Wczasów Dziecięcych – alarmował Wojciech Kuklis, rozpoczynając „Interpelacje, zapytania, wolne wnioski i sprawy różne”.

Radny poinformował o wypracowanej podczas posiedzenia Komisji Rewizyjnej propozycji zorganizowania spotkania radnych z osobami odpowiedzialnymi za pobyt tej młodzieży w naszym mieście. Celem spotkania ma być „rozwiązanie narastającego problemu wychowawczego i zagrożenia bezpieczeństwa mieszkańców”. O zorganizowanie spotkania komisja poprosiła ówczesną wiceburmistrzynie Karolinę Łuszczki (obecnie sekretarz gminy). Czy poczyniono już jakieś kroki, by spotkanie się odbyło? – zapytał Kuklis. Ale sekretarzynie akurat nie brała udziału w sesji, a burmistrz nie miał informacji na ten temat. Małgorzata Hołyst poprosiła, by lista zaproszonych na to spotkanie została ustalona w porozumieniu z komisją.

Ile wniosków o wypłatę dodatku węglowego złożyli dusznicanie? To pytanie Jarosława Kwolek pozostało

na razie bez odpowiedzi, bo sprawę dodatku prowadzi Ośrodek Pomocy Społecznej, a jego dyrektorki nie było na tej części obrad. Biorąc pod uwagę kwotę dodatku (3.000 zł) i sumę, jaką gmina otrzymała na ten cel (918 tys.) radny wyliczył, że dodatek otrzyma 306 gospodarstw domowych.

W imieniu właścicieli garaży na zapleczu ul. Bohaterów Getta wystąpił Piotr Zilbert, prosząc o pomoc w kwestii wody, która podczas opadów uszkadza dojazd do tych garaży, prowadzący przez działkę należącą do gminy. Radny przyznał, że sam korzysta z jednego z garaży. Prośbę radnego poparła Małgorzata Hołyst zwracając przy tym uwagę na problem z wodami odpadowymi w tym rejonie.

Wyłączać – nie wyłączać?

Jarosław Kwolek złożył interpelację w sprawie zakupu w styczniu ub. r. przez ośrodek quada za 97 tys. Przytaczając kwoty zadłużenia ośrodka, radny pyta w interpelacji, czy burmistrz „miał wiedzę i zgodził się na ten kosztowny zakup mimo tragicznej sytuacji finansowej jednostki budżetowej miasta”. Pyta też, na jakiej podstawie księgowa oraz dyrektorka Mokisu zatwierdziły swoimi podpisami fakturę za pojazd do zapłaty, choć zakup nie był przewidziany w budżecie jednostki.

O oszczędzanie prądu w gminie zaapelował Jakub Biernacki, zwracając uwagę na ogromne kwoty, które gmina musi dodatkowo wydać jeszcze w tym roku na energię elektryczną. – A to dopiero chyba początek, niestety – stwierdził wiceprzewodniczący.

Burmistrz przypomniał, że miasto już przeciwdziała bezprecedensowemu wzrostowi cen energii elektrycznej. Nowa technologia, zastosowana na Alei Chopina, pozwala płynnie zmieniać natężenie oświetlenia i już teraz latarnie przy tym ciągu pieszym w zależności od pory świecą z mocą od 100 proc. wieczorem, poprzez 75 proc., do 50 proc. nocą. Dzięki temu zużywają o połowę energii mniej.

Ponadto właśnie podpisano umowę na wymianę ponad trzystu opraw lamp ulicznych na energooszczędne. Będą miały takie same możliwości, jak te na Alei. No i jeszcze w tym roku powstanie farma fotowoltaiczna (pisaaliśmy o tym w poprzednim wydaniu). – Prąd generowany z tej mini-elektrowni słonecznej powinien zabezpieczyć nam może nawet ok. 60 proc. energii potrzebnej na oświetlenie miasta – cieszył się Lewandowski.

Jednakowoż trzeba wdrażać bieżące oszczędności i wyłączać oświetlenie tam, gdzie nie jest ono niezbędne, np. przy Czarnym Stawie. Żeby nie trzeba było stale zwiększać wydatków na energię – postulował Jarosław Kwolek.

– I to jest temat bardzo, można powiedzieć, kontrowersyjny, tego, co jest ważniejsze – stwierdził burmistrz. Zachęcał radnych, żeby przedyskutowali tę kwestię podczas posiedzenia komisji infrastruktury i skonsultowali z mieszkańcami w swoich okręgach. Sam miałby duże wątpliwości, gdyby przyszło wyłączać oświetlenie miejskie. Propozycję burmistrza poparł wiceprzewodniczący.

– Najgorsze, co można zrobić, to wyłączyć całkiem lampy. Lepiej, żeby te lampy świeciły w konkretnych godzinach, ponieważ jak je wyłączymy, po roku one będą do wymiany w stu procentach – ostrzegł Marcin Zuberzki. Więc lepiej ograniczać czas świecenia, niż wyłączać np. co drugą. Dotyczy to także nowych urządzeń.

I tak nadczterogodzinna sesja dobiegła końca.

Krzysztof Jankowski

Publiczny transport bezemisyjny dla Dusznic coraz bliżej

Umowa z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na dofinansowanie zakupu przez naszą gminę autobusów elektrycznych została zawarta. Podpisał ją 11 października burmistrz Piotr Lewandowski.

Dzięki tej umowie zakupimy sześć autobusów elektrycz-

nnych o łącznej wartości ponad 19 mln zł, z czego ponad 15 mln to dofinansowanie. Pozostałą kwotę wyłoży Park Narodowy Gór Stołowych.

Autobusy trafią do nas w 2025 r. Przypomnijmy, że docelowo mają zapewnić letnią komunikację z Parkiem Narodowym Gór Stołowych, a zimą pełnić funkcję skibusa dowożącego narciarzy do Zieleńca. Planuje się, że obsługą transportu zajmie się firma wybrana w ramach konkursu.

– Rządowe wsparcie, pochodzące w całości ze środków krajowych, przeznaczone na rozwój zeroemisyjnego transportu publicznego jest szczególnie ważne dla rozwoju średnich i małych miast. Dobrze zorganizowana mobilność ma kluczowe znaczenie, nie tylko dla rozwoju gospodarczego i komfortu życia mieszkańców miast, ale także ze względu na ochronę środowiska – podkreśla Artur Michalski, wiceprezes Narodowego Funduszu



Wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Artur Michalski (z lewej) i burmistrz Dusznic-Zdroju Piotr Lewandowski podpisują umowę na dofinansowanie zakupu autobusów elektrycznych. Z tyłu sekretarz stanu, pełnomocnik rządu ds. odnawialnych źródeł energii Ireneusz Zyska

Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W ramach tego projektu ma zostać zakupionych łącznie 24 autobusy elektryczne, które – oprócz Dusznic-Zdroju – trafią także do Świdnicy, Świebodzic, Jedliny-Zdrój i Nowej Rudy. NFOŚiGW przekaże na ten cel dofinansowanie w łącznej kwocie 55.874.058 zł, w tym w formie dotacji 48.947.229 zł oraz w formie nisko oprocentowanej pożyczki 6.926.829 zł.

red.

Ćwiczenia transgraniczne polskich i czeskich policjantów oraz goprowców

W ramach projektu „Pomagać i chronić – policja dla mieszkańców i turystów na szlakach górskich i duktach leśnych”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej oraz Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego za pośrednictwem Euroregionu Glacensis, 10 i 11 października odbyły się transgraniczne ćwiczenia policjantów z Czech i Polski. Działania były doskonałą okazją do przećwiczenia koordynacji czynności poszukiwawczych prowadzonych przez czeskich i polskich funkcjonariuszy.

Scenariusz ćwiczeń obejmował współdziałanie polskich i czeskich policjantów w ramach działań poszukiwawczych. Celem było odnalezienie osoby zaginionej w terenie górskim obejmującym pas przygraniczny w miejscowości Zieleniec. W zadaniu brało udział 84 funkcjonariuszy policji z Polski i Czech oraz miejscowa grupa GOPR.

Mundurowi wykorzystywali w trakcie działań urządzenia GPS, sprzęt termowizyjny i noktowizyjny zakupionym w ramach projektu. Do dyspozycji mieli między innymi: mobilne oświetlenie LED, agregat prądotwórczy, monokulary i kamery termowizyjne dalekiego zasięgu.

Pierwsza część ćwiczeń odbyła się na sali konferencyjnej miejscowego hotelu i obejmowała omówienie scenariusza oraz harmonogramu ćwiczeń. Druga część miała miejsce już w terenie. W ramach scenariusza założono, że polscy policjanci otrzymali informację, iż po stronie czeskiej, w okolicy Masarykowej Chaty, zaginął Polak. Ustalono rysopis osoby zaginionej i okoliczności zaginięcia wskazujące na duże prawdopodobieństwo zagrożenia życia oraz zdrowia.

Informację przesłano do punktu kontaktowego w Kudowie-Słone. Policjanci sprawdzali w ten sposób także transgraniczny przepływ informacji w obu kierunkach. Następnie czescy policjanci poinformowali stronę polską o odebraniu zgłoszenia dotyczącego zaginięcia i rozpoczęciu czynności w terenie. Ćwiczenia przebiegły sprawnie. Skoordynowane działania pozwoliły w ustalonym czasie zrealizować przyjęte w scenariuszu założenia.

podinsp. Daria Sługocka-Kapecka
KPP w Kłodzku
www.policja.pl



PO CO BURMISTRZ PODRÓŻOWAŁ PO EUROPIE

Zanim zaczniemy

W drugiej połowie września Piotr Lewandowski odwiedził miasta partnerskie Dusznik w Niemczech i we Francji. Plan podróży burmistrza objął ponadto spotkania z producentami wyposażenia placów zabaw w Danii i Wielkiej Brytanii oraz systemów kolei gondolowych w Austrii i we Włoszech.

Nowe spojrzenie po 25 latach

Umowy o współpracy partnerskiej z miastami Hoya (Niemcy), Bad Sulza (Niemcy) oraz Audun-le-Tiche (Francja) zostały podpisane ćwierć wieku temu. Nadszedł czas, aby przy okazji świętowania tej jakże znacznej rocznicy, spojrzeć na nowo na współpracę pomiędzy nami i zweryfikować jej założenia.

Za sprawą pandemii COVID-19 przez ostatnie dwa lata kontakty partnerskimi były bardzo ograniczone. Ponadto w Bad Sulza w kwietniu 2018 r. funkcję objął nowo wybrany burmistrz Dirk Schütze. Zmiana władzy miała miejsce również we francuskim mieście, gdzie w 2020 r. na czele gminy stanęła Viviane Fattorelli.

Po rozmowach burmistrza Lewandowskiego z naszymi zachodnimi partnerami wnioski są jednoznaczne

i wszyscy zainteresowani mają bardzo podobne wyobrażenie dalszej współpracy. Plan jest taki, aby partnerstwa te zaczęły być bardziej partnerstwami mieszkańców aniżeli samych władz samorządowych. Najbliższa okazja do nawiązania takich bezpośrednich kontaktów będzie już w grudniu tego roku podczas dusznickiej wigilii. – Zaprosiłem delegację z naszych miast partnerskich do udziału we wspólnej wigilii, która odbędzie się 17 grudnia br. na dusznickim rynku. I jest współfinansowana z projektu „Czesko-polskie tradycje bożonarodzeniowe” za pośrednictwem Euroregionu Glacensis. Wartość projektu to 15 850 euro z czego 13 472,40 to dofinansowanie ze środków europejskich i 792,50 z budżetu państwa. Projekt pierwotnie miał być realizowany w grudniu 2021 roku, ale ze względu na ograniczenia spowodowane pandemią COVID-19 w zeszłym roku wigilia została odwołana. Podczas wigilii wspólnie ubierzemy choinkę i poznamy tradycje świą-



Spotkanie z władzami Bad Sulza. Burmistrz Piotr Lewandowski ściska dłoń Dirka Schütze



U przyjaciół w Hoya. Obok Piotra Lewandowskiego burmistrzynie Anne Wasner



Po rozmowach z samorządowcami w Audun-le-Tiche. Po prawej stronie burmistrza Lewandowskiego burmistrzynie Viviane Fattorelli



Zaplecze produkcyjne firmy Duncan & Grove



Plac zabaw wykonany przez firmę Monstrum w centrum Kopenhagi



Duncan & Grove szczyci się solidnością wykonania elementów swoich konstrukcji

tecne naszych zagranicznych gości jak potrawy, kolędy czy zwyczaje.

Dzięki temu będziemy mogli poznać tradycje świąteczne zaprzyjaźnionych krajów. Jeden dzień będzie poświęcony spotkaniom bilateralnym pomiędzy przedstawicielami instytucji oraz organizacji społecznych. W ich ramach spotkają się np. dyrektorzy szkół, prezesi klubów sportowych itd. Chcielibyśmy to zorganizować tak, żeby po stworzeniu takich małych podgrup ich członkowie już sami wypracowali zasady, na jakich chcieliby między sobą współpracować i wówczas będziemy starać się to przekładać na nasze działania partnerskie.

To nie będzie zwykły plac zabaw

Przy okazji wizyt w miastach partnerskich burmistrz Piotr Lewandowski odwiedził dwóch wyjątkowych producentów placów zabaw. Wizyty te to etap przygotowań do projektowania dusznickiej strefy aktywności, która powstanie na części łąk poborowinowych pomiędzy źródłem Felix a Aleją Sybiraków. Ma zaspokajać potrzeby rekreacji zarówno najmłodszych mieszkańców, jak i seniorów. Inwestycja **będzie kosztować ponad 5 mln**



Plac zabaw firmy Monstrum przy muzeum techniki w Horsens



Projekty firmy Monstrum są niepowtarzalne

zł. Dlaczego aż tyle?

Myślą przewodnią całego projektu jest stworzenie miejsca, które będzie na tyle atrakcyjne, a nawet wyjątkowe, że przyciągnie mieszkańców i turystów nawet z okolicznych miejscowości. Patrząc na place zabaw w Polsce można śmiało stwierdzić, że w zdecydowanej większości są takie same. Różnią się co najwyżej kolorami czy ilością huśtawek. Sztampowo kopowane rozwiązania i bryły. Duszicka strefa aktywności to nie ma być kolejny zwykły plac zabaw.

Pierwsza z firm odwiedzonych przez burmistrza to Duncan & Grove w Londynie. Wyróżnia się bardzo długimi gwarancjami na swoje place zabaw. Samą firmę założyli byli marynarz Marynarki Królewskiej Anglii, który swoje doświadczenia zdobyte na morzu przekłada teraz na produkcję placów zabaw. Stąd np. firma ta produkuje je m.in. z bilingi. Jest to jeden z najtwardszych gatunków drewna na świecie i najczęściej wykorzystywane jest do budowy konstrukcji mających ciągle kontakt z wodą, np. mol. Dzięki temu place zabaw od Duncan & Grove mają 30 lat gwarancji na drewno, podczas gdy inne firmy dają jej maksymalnie 10 lat. Ponad to firma przywiązuje ogromną wagę do jakości swoich produktów i dlatego wszelkie metalowe elementy są wykonywane na miejscu, a elementy zawierające liny są wykonywane w najstarszej fabryce lin okrętowych w Wielkiej Brytanii. Dizajn urządzeń mocno inspirowany jest konstrukcjami statków, żaglowców czy urządzeń portowych, a wykonuje się je z połączenia drewna, metalu i naturalnych lin. Całość jest utrzymywana w naturalnym kolorze drewna.

Drugą marką, która wyróżnia się na tle europejskich producentów placów zabaw, to duńska Monstrum. Firma została założona w 2003 r. przez Ole B. Nilsena i Christiana Jensena, którzy wcześniej zajmowali się tworzeniem scenografii teatralnych dla kopenhaskich teatrów. Dziś tworzą wyjątkowe place zabaw. Tak jak przy budowie teatralnych sce-

nografii, nie ma tutaj katalogu, gdzie możemy wybrać jedną z kilku dostępnych zjeżdżalni – **każdy plac zabaw to indywidualny projekt**. Monstrum specjalizuje się w artystycznych placach zabaw projektowanych zgodnie z ideą, że powinny odzwierciedlać otaczający nas świat, ale widziany oczami dziecka. Filozofia konstrukcji jest inna niż u poprzedników, bo Duńczycy swoje place produkują z miękkiego drewna, ale do jego zabezpieczenia wykorzystują specjalną farbę.

– Podczas wizyty w Danii widziałem place, które kilka lat są w użytkowaniu i faktycznie na pomalowanych elementach nie widać śladów zużycia, a kolory pozostają żywe. Dodatkowo widać, że projektanci korzystają z kolorów w bardzo określony sposób i dzięki temu daleko im do sztampowego kiczu. Mogłem między innymi na żywo zobaczyć plac zabaw na dachu jednego hotelu. W związku z tym, że umieszczony został w ogrodzie japońskim, to oczywiście nawiązywał do swojego otoczenia. Place zabaw od Monstrum są takie, że gdy pokazujesz zdjęcie dziecku, to ono krzyczy: ła! ja chce tam być! I to jest dokładnie to, co chcemy osiągnąć tworząc strefę aktywności w naszym mieście – relacjonuje burmistrz.

– **Wizyta u dwóch wyróżniających się producentów placów zabaw pozwoliła mi nabrać zupełnie innego spojrzenia na planowaną inwestycję.** Mam teraz większą świadomość tego, że ważny jest nie tylko wygląd placu zabaw, odpowiednie atesty urządzeń, ale również to, z jakiego gatunku drewna zostały wykonane i to, w jaki sposób to drewno jest zabezpieczone. Wiele takich niuansów sprawia łącznie, że plac zabaw postrzegany jest jako wyjątkowy – podsumowuje Lewandowski.

Technologia dla gondoli

Jedną z pierwszych decyzji, którą należy podjąć planując budowę kolei gondolowej, jest wybór producenta. Decyzję tę trzeba podjąć, zanim roz-



Tak wygląda sterownia nowoczesnej kolei gondolowej



Zautomatyzowana wypożyczalnia nart na stacji Valisera latem przekształca się w wypożyczalnię rowerów



pocznie się projektowanie inwestycji, bo to definiuje wymagania wobec projektu. Tak naprawdę, na świecie jest dwóch producentów kolei gondolowych – Doppelmayr/Garaventa-Gruppe oraz Leitner.

– Odwiedziłem obydwie firmy, bo pomiędzy rozwiązaniami, które stosują, są znaczące różnice. Mogłem zobaczyć już funkcjonujące stacje, sprawdzić co w praktyce działa, a co tylko jest chwytem marketingowym – relacjonuje burmistrz. Oto kilka z jego spostrzeżeń.

❖ Na stację kolei gondolowej trzeba przeznaczyć odpowiednio dużo powierzchni, bo trzeba w niej zaplanować miejsce do przechowywania wagoników i ich bieżącego serwisu, a także osobną halę do takich gruntownych przeglądów.

❖ Bardzo istotne jest, z jakich materiałów wykonane są wnętrza wagoników. Istnieją rozwiązania, które pozwalają szybko umyć takie wnętrza po prostu myjką ciśnieniową, co znacząco ułatwia utrzymanie ich w czystości.

❖ Wszelkie schody prowadzące w górę powinny być ruchome.

❖ Stacja powinna mieć osobne windy dla obsługi, żeby pracownicy nie musieli czekać z turystami w kolejce, a mogli jak najszybciej przemieszczać się po obiekcie reagując na różne zdarzenia.

❖ Zastosowanie nowoczesnych rozwiązań znacząco usprawnia obsługę ruchu. Przykład: wypożyczalnia sprzętu narciarskiego, która ma załedwie cztery okienka do wydawania sprzętu, ale dzięki zastosowaniu zewnętrznych pulpitów do konfiguracji zamówień przez klientów, jest w stanie obsłużyć więcej osób niż ma wynosić przepustowość kolei w Dusznikach.

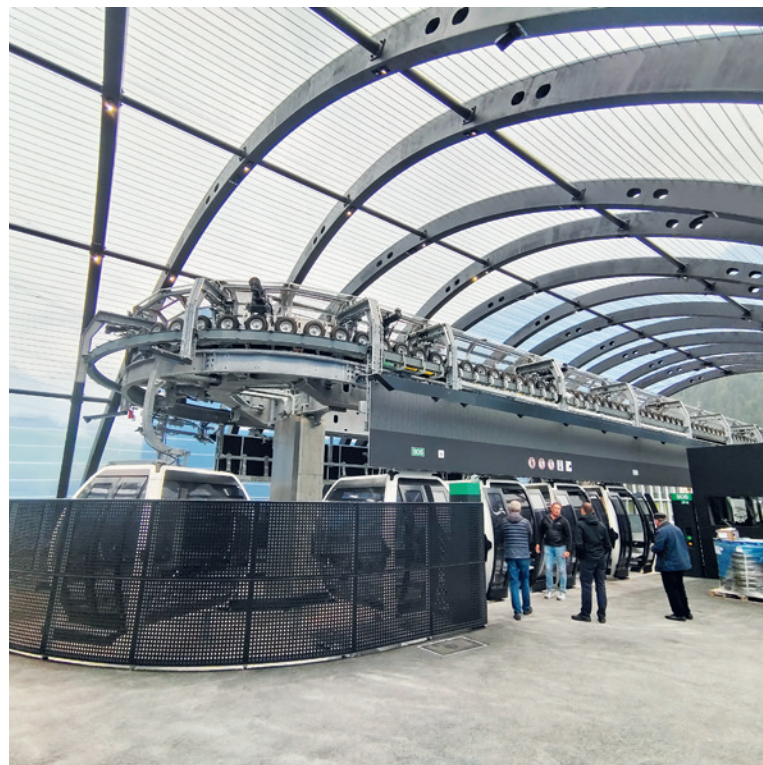
– Widziałem na żywo wyjątkową stację Doppelmayra – Valisera, która jest **jedną z dwóch na świecie zautomatyzowanych stacji gondol** – opowiada burmistrz. – Dzięki tej automatyzacji była to pierwsza stacja narciarska, która otworzyła się w pandemii. Wprowadzono tam system, który skanował QR-code potwierdzający szczepienie i bez angażowania kogokolwiek z obsługi korzystając ze stacji mogły tylko osoby zaszczepione. Stacja taka musi przejść certyfikację niczym samochód autonomiczny. Całość naszpikowana jest kamerami i czujnikami, które pozwalają dbać o bezpieczeństwo użytkowników, a jednocześnie zredukować liczbę osób niezbędnych do obsługi takiej kolei do jednej trzeciej w stosunku do takiej, która zautomatyzowana nie jest.

Kolej gondolowa to inwestycja dla gminy przełomowa. Będzie kosztowała krocie. Dlatego uczyć się trzeba na błędach cudzych, nie własnych. Korzystać z najlepszych, już wdrożonych rozwiązań. Czasu jest niewiele. Jeszcze w tym roku lub najdalej na początku następnego gmina ogłosi przetarg na dostawcę technologii dla naszej gondoli. **Będzie to oczywiście przetarg warunkowy – bo realizacja zamówienia będzie uzależniona od przyznania gminie dotacji.** – Są elementy konstrukcji, takie jak słupy, grubość lin i inne, na wybór których nie mamy wpływu. Ale są też opcje, rozwiązania wśród których możemy wybierać, jak choćby te, dotyczące wykonania kabin – wyjaśnia Piotr Lewandowski. – Zobaczenie tego na własne oczy, możliwość dotknięcia, sprawdzenia i porozmawiania zarówno z producentami, jak i ludźmi, którzy obsługują takie stacje, to coś co daje bezcenną wiedzę i pozwala lepiej określić nasze potrzeby i podejmować decyzje dużo bardziej racjonalnie.

red.



Bilety na kolej gondolową i parking można sprzedawać za pomocą automatów



Zautomatyzowana stacja kolei gondolowej Doppelmayr w Valisera



Stacja kolei gondolowej produkcji Leitnera

To się robi



ul. Olimpijska

Rozpoczęto remont ul. Olimpijskiej. Plac budowy został przekazany 17 października wykonawcy – firmie Krężel ze Ścinawki Średniej, która przeprowadzi prace polegające na wymianie nawierzchni asfaltowej i obustronnym odwodnieniu drogi. Koszt inwestycji to 1.470.00 zł z czego 783.300 zł pochodzi ze środków Nadleśnictwa Zdroje – Lasów Państwowych. Termin realizacji został ustalony do 14 grudnia br.



ul. Podgórze

Prace na ul. Podgórze dobiegają końca, firma Eurovia do końca miesiąca powinna zakończyć realizację tego projektu.



56. SESJA RADY MIEJSKIEJ, 10 PAŹDZIERNIKA

Pod bobsleje i gondolę

Zaledwie dziesięć dni po ostatnim planowym posiedzeniu rada zebrała się na sesji nadzwyczajnej, żeby podjąć decyzje w sprawie kolejnego etapu prac nad dokumentami planistycznymi dla gminy.

Procedury związane z opracowaniem całej dokumentacji są tak skomplikowane i długie, że szkoda byłoby jeszcze stracić kolejne trzy tygodnie, jakie pozostały do kolejnej planowej sesji – tłumaczył pośpiech burmistrz Piotr Lewandowski. A chodzi m.in. o przygotowania do projektowania kolei gondolowej, która ze względu na zakładane źródło finansowania (KPO) musiałaby powstać do końca 2026 r. Dlatego przetarg na opracowanie planu zagospodarowania przestrzennego oraz studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego powinien zostać ogłoszony jak najszybciej. Do tego potrzebne są zmiany w podjętych już wcześniej dwóch uchwałach. Stąd dwa projekty uchwał przygotowane na tę sesję.

Pierwszy – o zmianie uchwały nr L/246/18 Rady Miejskiej w Dusznikach-Zdroju w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów usług sportu i rekreacji w Dusznikach-Zdroju, obręb Podgórze i Ziele-

niec. Zmiana polega na zwiększeniu zakresu planu o kolejne obszary – te, na których Centralny Ośrodek Sportu planuje swoje inwestycje, m.in. tor bobslejowy (nad Jamrozową Polaną), i kolejne, którymi ma zostać poprowadzony ostatni odcinek kolei gondolowej w Zieleńcu (przy granicy państwa, pomiędzy szczytami Zielony Garb a Śerlich). Szczegółowych wyjaśnień udzielał radnym planista ze spółki projektowej Miastoprojekt Wrocław Waldemar Skórski, uczestniczący w sesji zdalnie.

Przy jedenaastoosobowej frekwencji uchwałę przyjęto ośmioma głosami, przeciwko głosował Mieczysław Jakóbek, wstrzymali się Wojciech Kuklis i Jarosław Kwolek. Nieobecni: Stanisław Puchniak, Mateusz Rybeczka, Piotr Zilbert i Elżbieta Żulińska.

Projekt drugiej uchwały przedstawiony przez burmistrza na tę sesję – o zmianie uchwały nr XXXVIII/231/21 Rady Miejskiej w Dusznikach-Zdroju z dnia 26 sierpnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmia-

ny „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Duszni-Zdrój”. Zmiana polega na rozszerzeniu zakresu studium do granic administracyjnych całej gminy. Ma to związek z planowanym rozwojem naszego miasta, ale nie tylko. Zmiana idzie w tym samym kierunku, co projekt ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw, co pozwoli, w przypadku wejścia w życie ustawy podczas prac nad Studium, na wykorzystanie przy przyszłym sporządzaniu projektu aktu prawa miejscowego, jakim będzie plan ogólny gminy, dotychczas opracowanych analiz i zebranych danych.

W głosowaniu nad tym projektem wziął udział nieobecny wcześniej Piotr Zilbert. Uchwałę przyjęto jednogłośnie głosami. Wstrzymał się Jarosław Kwolek.

Sesja trwała niespełna pół godziny.

Krzysztof Jankowski

Noś odblaski – świeć przykładem!

Z początkiem października Policja rozpoczęła akcję informacyjno-edukacyjną skierowaną do pieszych pn. „Świeć przykładem”. Akcja będzie trwała do końca roku. Jej celem jest przypomnienie i uświadamianie pieszym, w tym seniorom, o potrzebie korzystania z elementów odblaskowych oraz bezpiecznym poruszaniu się po drodze.

Najtrudniejsze w roku pod względem warunków drogowych miesiące wciąż są przed nami. Korzystanie w tym czasie z drogi wymaga zwiększonej uwagi jej użytkowników. Przypominamy, że jeśli pieszy porusza się po boczem lub jezdnią, powinien chodzić lewą stroną drogi (przodem do nadjeżdżających pojazdów).

Niekorzystne warunki atmosferyczne i krótszy dzień sprawiają, że piesi

na drodze są słabo widoczni dla kierujących. Dlatego też noszenie odblasków powinno stać się dla nich nawykiem. W określonych sytuacjach jest też obowiązkiem. Zgodnie z przepisami Prawa o ruchu drogowym, piesi, którzy poruszają się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym, są obowiązani używać elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu. Przestrzegajmy tego obowiązku!

Pamiętajmy, że niewielki element odblaskowy może uratować nam życie, ponieważ dzięki niemu jesteśmy widoczni dla kierującego z odległości, która daje kierowcy czas na zmniejszenie prędkości i bezpieczne wyminięcie pieszego.

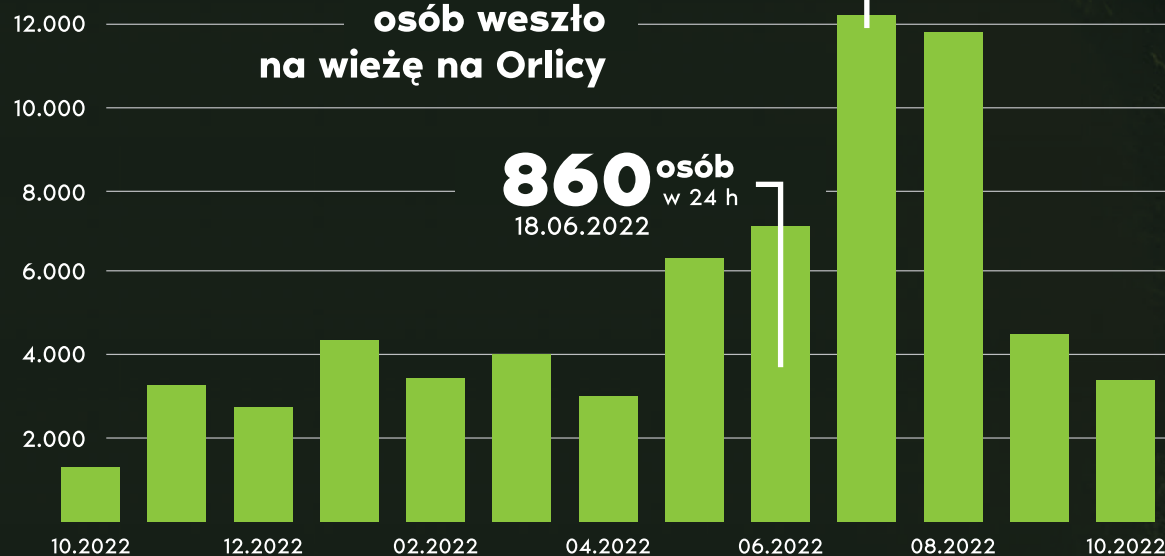
źródło: www.policja.pl



Po zmroku odblaski są niezastąpione, ale wciąż dnia to jak się ubieramy też ma duże znaczenie. Na obydwu zdjęciach dziecko stoi w tym samym miejscu na przejściu, jedyna różnica to kolor ubrań

w ciągu roku

67.482

osób weszło
na wieżę na Orlicy12.202 osoby
w miesiąc
lipiec 2022860 osób
w 24 h
18.06.2022

Oficjalne otwarcie wieży widokowej na Orlicy odbyło się 17 października zeszłego roku.





Zawody strzeleckie



Zarząd Sekcji Strzeleckiej z Stowarzyszenia LOK działający przy UM w Dusznikach-Zdroju zorganizował i przeprowadził dwudniowe samorządowe imprezy strzeleckie. Zawody strzeleckie odbyły się dnia 30.09.2022 i 1.10.2022 z okazji przyjazdu na zaproszenie Zarządu LOK 7-osobowej ekipy z Korporacji Strzeleckiej z miasta Hoya z Niemiec, by wspólnie uczcić 25. rocznicę współpracy Stowarzyszeń Strzeleckich Miast Partnerskich Dusznik-Zdroju i Hoya z Niemiec.

W dniu 30.09.2022 odbyło się na strzelnicy LOK uroczyste spotkanie strzelców, gdzie przeprowadzono konkurs strzelecki z popularnych wiatrówek do tarczy na punkty z wykorzystaniem podpórki (3 próbne + 5x2 strzały). W zawodach strzeleckich brało udział 21 osób.

W wyniku konkursu nagrodzono dyplomami i medalami w kategoriach open:

- 1 m. – Stefan Milkau (Niemcy) 92 pkt – złoty medal
 - 2 m. – Gerhard Schröder (Niemcy) 87 pkt. – srebrny medal
 - 3 m. – Michael Warmbolot (Niemcy) 86 pkt. – brązowy medal
 - 3 m. – Ryszard Gnitecki (Polska) 86 pkt. – brązowy medal
- Wśród kobiet wyróżniono:
- 1 m. – Katarzyna Schröder (Niemcy) 79 pkt. – złoty medal
 - 2 m. – Violetta Żurek (Polska) 73 pkt. – srebrny medal

Ponadto obdarowano wszystkich uczestników z ekipy z Niemiec i pozostałych wyróżnionych okolicznościowymi medalami i innymi upominkami. Ekipa strzelców z Niemiec wręczyła uroczysto naszemu Miejskiemu Stowarzyszeniu LOK statuetkę określającą 25-lecie współpracy Korporacji Strzeleckiej z Hoya z Zarządem Miejskim Stowarzyszenia LOK w Dusznikach-Zdroju.

Po zakończeniu konkursu strzeleckiego uraczono wszystkich uczestniczących w spotkaniu i konkursie strzeleckim poczęstunkiem w postaci grochówki wojskowej i innymi wiktuałami.

Ogółem w pierwszym spotkaniu i zawodach brało udział 25 osób.

Prowadził i sędziował Stanisław Gogola. Sędzia punktowy – Andrzej Berczyński.

Amunicji ogółem zużyto 280 sztuk.

W dniu 1.10.2022 na strzelnicy biathlonowej „Duszniki Arena” przeprowadzono drugi konkurs strzelecki

drużynowy z KBKS-u o Puchar Burmistrza Miasta Piotra Lewandowskiego.

Konkurs polegał na strzelaniu przez ekipę 4-osobową do tarcz na punkty (3 próbne + 10 strzałów ocenianych) z wykorzystaniem podpórki.

Do konkursu zgłosiło się 5 drużyn. W wyniku konkursu sklasyfikowano i wyróżniono pucharami i dyplomami zespoły:

- 1 m. – Zespół „Samorządowy” z Dusznik-Zdroju (331 pkt.) w składzie:
 - Paweł Gawlak (zastępca burmistrza) – 88 pkt.
 - Ryszard Olszewski (radny miejski) – 83 pkt.
 - Alicja Smolarz (pracownik urzędu) – 78 pkt.
 - Piotr Lewandowski (burmistrz miasta) – 82 pkt.
- 2 m. – Zespół „Duszniki Arena” z Dusznik-Zdroju (314 pkt.) w składzie:
 - Magda Kijanka – 86 pkt.
 - Mieczysław Mystkowski – 75 pkt.
 - Staniek Klitek – 74 pkt.
 - Mister Sznitki – 79 pkt.
- 3 m. – Zespół „Hoya” z Hoya [Niemcy] (311 pkt.) w składzie:
 - Stefan Milkau – 84 pkt.
 - Gerhard Schröder – 86 pkt.
 - Michael Warmbolot – 74 pkt.
 - Patrick Karacke – 67 pkt.

Ponadto wyróżniono dwóch strzelców z najlepszymi wynikami: Paweł Gawlak – 88 pkt. – puchar i dyplom oraz Grzegorz Pałys – 88 pkt. – puchar i dyplom

Wszystkich uczestników drużynowych zawodów strzeleckich na strzelnicy biathlonowej uraczono wiktuałami z grillu oraz napojami.

Sędziowali: prowadzący strzelanie – Ryszard Gnitecki, sędzia pomocniczy – Andrzej Berczyński, sędzia główny i punktowy – Stanisław Gogola.

Amunicji ogółem zużyto 260 sztuk.

Posiłki w obu zawodach oraz medale, dyplomy i amunicję ufundował Zarząd Sekcji Strzeleckiej Stowarzyszenia LOK działający przy UM w Dusznikach-Zdroju.

Puchary na drużynowe zawody strzeleckie ufundował burmistrz Piotr Lewandowski.

Zawody odbyły się w miłej, sportowej i koleżeńskiej atmosferze.

sporządził
Stanisław Gogola
zastępca prezesa ZM LOK
w Dusznikach-Zdroju

NOWA WYSTAWA W MŁYNIE PAPIERNICZYM

Banknoty naszych sąsiadów

W Muzeum Papiernictwa otwarto nową wystawę czasową pt. „Sąsiedzi. Banknoty polsko-czeskiego pogranicza” („Sousedé. Bankovky polsko-českého pohraničí”) prezentującą historyczne banknoty czechosłowackie i czeskie oraz – dla porównania – polskie z analogicznych okresów. Wernisaż wystawy odbył się 7 października, a wśród zaproszonych gości znalazł się między innymi burmistrz Nachodu Jan Birke.



Poprzez postacie i różne motywy pojawiające się na banknotach, zwiedzający mogą w niecodzienny sposób poznać wątki historii Czechosłowacji i Czech, od odzyskania niepodległości w 1918 r. po czasy przemian ustrojowych i „aksamitny rozwód”, w wyniku którego w 1993 r. powstały dwa niezależne państwa – Czechy i Słowacja.

Na wystawie pokazano m.in. banknoty z okresu dwudziestolecia międzywojennego, w których projektowaniu miał swój udział Alfons Mucha – słynny czeski grafik i malarz, jeden z czołowych przedstawicieli secesji. Znakiem rozpoznawczym Muchy są grafiki kobiet stylu belle époque –

wyidealizowana postać pięknej kobiety otoczonej stylizowanymi elementami roślinnymi.

Dużą rzadkością zaprezentowaną na wystawie są bony z getta w Terezynie oraz ich reprodukcje wykonane do celów filmowych. Aby stworzyć pozór normalnego życia, na czas kontroli z ramienia Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Niemcy wprowadzili w getcie w celach propagandowego oszustwa odrębną walutę, którą mieli posługiwać się Żydzi, wiedzący w nim rzekomo zwyczajne życie. Bony do getta zostały dostarczone w maju 1943 r. Większość z nich została spalona po wybuchu epidemii

tyfusu. Waluta ta przypomina tragiczne losy Żydów w czasie drugiej wojny światowej.

Wystawę przygotowali pracownicy Muzeum Papiernictwa Karolina Dyjas i Marcin Wyszyński. Można ją zwiedzać do 8 stycznia przyszłego roku. Uwaga, kolekcjonerzy: jeśli interesuje was wydany w niewielkim nakładzie 120-stronicowy bezpłatny katalog, radzimy nie zwlekać.

Projekt zrealizowano we współpracy z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej.

inf. MP





Pogoń z kolką

Cztery punkty w ostatnich czterech meczach zdobyli zawodnicy Pogoni Duszni-Zdrój w rozgrywkach A klasy seniorów. Pomimo kiepskiej formy w ostatnim czasie, zawodnicy trenera Grzegorza Staniszwskiego wciąż utrzymują się na pozycji wicelidera.

Do 25 września, czyli dnia, kiedy rozgrywana była 7. kolejka rozgrywek, Pogoń miała na swoim koncie maksymalną liczbę osiemnastu „oczek” i była jedynym zespołem z kompletem zwycięstw. Niestety, w bezpośrednim starciu z głównym faworytem rozgrywek, drużyną Sparty Ziębice, osłabiona ekipa Pogoni nie była w stanie „urwać” punktów i – tracąc gola w końcówce meczu – przegrała 0:1. Były to pierwsze stracone punkty graczy Staniszwskiego w sezonie.

Mecz ten zapoczątkował okres gorzej gry pogonistów. Nie bez znaczenia jest także sporo kontuzji, które dotykają piłkarzy.

Tydzień po spotkaniu z Ziębicami, w Duszni-Zdroju doszło do małych derbów regionu, w których to Pogoń pokonała KS Polanicę-Zdrój 2:1 po golach Romana Lytvynenko i Adriana Cieszyńskiego. Mecz rozgrywany był w trudnych deszczowych warunkach, przez co na murawie w drugiej połowie pojawiło się mnóstwo błota. Lepiej w tych warunkach poradzi sobie gospodarze, którzy ostatecznie zdobyli komplet punktów.

Najgorszy mecz w tym sezonie zawodnicy z Duszni-Zdroju rozegrali 9 października w Tłumaczowie. Pomi-

mo prowadzenia do przerwy 1:0, nie udało się dowieźć wyniku do końca. Wszystko za sprawą błędów indywidualnych, które tego dnia popełniali gracze Pogoni. W efekcie tego to Granica wygrała spotkanie 4:2, odnosząc tym samym pierwsze zwycięstwo w obecnym sezonie. Na listę strzelców w barwach „żółto-czerwonych” wpisali się: Kamil Jurkowski i Mateusz Bodziński. W tym meczu groźnie wyglądającej kontuzji doznał Kamil Jurkowski, który po zderzeniu z rywalem musiał opuścić boisko. „Na szczęście” skończyło się tylko na złamanym nosie, choć pierwsze oceny lekarzy wskazywały jeszcze na złamanie kilku kości twarzy.

Pierwszy w tym sezonie remis Pogoń zanotowała w starciu z Łomnicą Stara Łomnica w 10. kolejce gier. Był to remis bezbramkowy. Zawodnicy ze stadionu im. Kazimierza Górskiego nie potrafili znaleźć sposobu na przyjezdnych, którzy tego dnia postanowili bronić remisu za wszelką cenę i przez długie fragmenty spotkania przyjmowali ataki broniąc się praktycznie całym zespołem.

W następnej serii gier Pogoń Duszni-Zdrój wyjedzie na mecz do Wojborza, gdzie zmierzy się z zajmującym trzecie miejsce w tabeli spadkowiczem z klasy okręgowej – ATS-em Wojbórz.

30 października widzowie będą mieli okazję zobaczyć graczy Staniszwskiego na własnym stadionie w meczu z Cisem Brzeźnica. Początek o godzinie 13:30.

MKS



fot. Cris Froese / profil fb MKS Pogoń Duszni-Zdrój

BUDŻET OBYWATELSKI 2023

Wybierz projekt do realizacji

Znamy już wszystkie projekty zgłoszone do budżetu obywatelskiego na 2023 rok. W tym roku mieszkańcy będą wybierać spośród czterech propozycji.

Projekt nr 1

Kąciaki sensoryczno-relaksacyjne w każdej przedszkolnej i żłobkowej sali

W ramach projektu w każdej z sal Przedszkola Publicznego oraz Żłobka Publicznego w Duszni-Zdroju powstanie kąciak sensoryczny wyposażony w sprzęt do wszechstronnego rozwoju dzieci. Przestrzeń do ciekawego, bezpiecznego spędzania czasu, ale również wypoczynku. Zakupione zostaną sprzęty sensoryczno-manipulacyjne, pufy sensoryczne do relaksu i wyciszenia, foteleki piankowe, pomoce i zabawki dydaktyczne rozwijające i integrujące zmysły. Każda z grup otrzyma atrakcyjne dla danej grupy wiekowej wyposażenie o wartości 5.000 zł.

Miejsce realizacji: Przedszkole i Żłobek w Duszni-Zdroju, ul. Krakowska 3
Wartość projektu: 30.000 zł

Projekt nr 2

Zakup kamery termowizyjnej dla OSP

Projekt dotyczy doposażenia jednostki Ochotniczej Straży pożarnej w Duszni-Zdroju w sprzęt ratowniczy, jakim jest kamera termowizyjna. Sprzęt ten umożliwia szybkie zlokalizowanie zarzewia ognia. Przyczyni się to do szybszego i skuteczniejszego zwalczania pożarów oraz ich zapobiegania. Kamera umożliwia także lokalizację pożarów przewodów kominowych, stropów drewnianych i instalacji elektrycznych.

Miejsce realizacji: OSP Duszni-Zdrój, teren gminy Duszni-Zdrój
Wartość projektu: 28.000 zł

Projekt nr 3

Nowoczesna świetlica szkolna z salą doświadczania świata

W ramach projektu świetlica szkolna wyposażona zostanie w nowoczesny sprzęt umożliwiający wartościową, ciekawą zabawę oraz relaks i wypoczynek. W jednym z pomiesz-



czeń świetlicy stworzona zostanie natomiast sala doświadczania świata, z której, w ramach terapii i zajęć dodatkowych, korzystać będą mogli wszyscy uczniowie.

Miejsce realizacji: Świetlica szkolna w białym budynku Szkoły Podstawowej w Duszni-Zdroju
Wartość projektu: 30.000 zł

Projekt nr 4

Modernizacja boiska „ORLIK” przy Miejskim Zespole Szkół w Duszni-Zdroju

Projekt dotyczy modernizacji i naprawy boiska. Zakres planowanych prac: konserwacja, czyszczenie nawierzchni oraz spulchnienie wypełnienia, uzupełnienie granulatu oraz naprawa ubytków, przeczesanie w celu wyrównania, wymiana piłkochwyty.

Miejsce realizacji: Boisko „ORLIK” przy MZS w Duszni-Zdroju, ul. Sprzymierzonych 6
Wartość projektu: 24.804 zł

O tym, które projekty zostaną zrealizowane zdecyduje głosowanie, w którym mogą wziąć udział wszyscy duszniczanie w dniach 24.10.2022 – 10.11.2022. W przypadku, gdy głos chce oddać osoba niepełnoletnia, potrzebna jest zgoda jej przedstawiciela ustawowego. Każdy mieszkaniec może oddać tylko jeden głos na jedno wybrane zadanie.

Zagłosować można na trzy sposoby:

1. drogą elektroniczną, poprzez oddanie głosu za pośrednictwem ankiety internetowej, do której link dostępny będzie na stronie internetowej www.duszniki.pl
2. lub poprzez wypełnienie karty do głosowania i umieszczenie jej w urnie do głosowania. Karty oraz urny do głosowania udostępnione zostaną w następujących miejscach: Urząd Miejski w Duszni-Zdroju (Rynek 6), Ośrodek Pomocy Społecznej w Duszni-Zdroju (ul. Słowackiego 16), Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi im. B. Czecha i H. Marusarzówny (ul. Sprzymierzonych 6), Liceum Ogólnokształcące (ul. Wybickiego 2a), Przedszkole Publiczne z Grupą Żłobkową (ul. Krakowskiej 3), Klub Seniora w Duszni-Zdroju (ul. Orlicka 1).
3. Poprzez wypełnienie karty do głosowania w sposób nieedytowalny i przesłanie jej na adres bo2023@duszniki.pl

Wyniki głosowania zostaną ogłoszone w terminie do 18 listopada. Pula środków przeznaczonych na realizację projektów mieszkańców w 2023 r. wynosi 60.000 zł. W ramach tej kwoty zostaną zrealizowane dwa najlepiej ocenione przez mieszkańców projekty. Regulamin Budżetu dostępny jest na stronie www.duszniki.pl. Karta do głosowania znajduje się również na ostatniej stronie tego numeru Kuriera Dusznickiego.



Porozumienie na rzecz klimatu

Wraz z innymi gminami znajdującymi się na obszarze Kłodzka Wstęga Sudetów – Lokalna Grupa Działania w dniu 30 września zostaliśmy sygnatariuszami Porozumienia na rzecz klimatu i energii Ziemi Kłodzkiej

Nasze wspólne cele to:

- Do 2030 r. chcemy emitować mniej gazów cieplarnianych;
- Dążymy do tego, aby gminy były bardziej odporne na zmiany klimatu;
- Chcemy zapewnić wszystkim dostęp do bezpiecznej, zrównoważonej i niedrogiej energii. Staramy się zmniejszać wzrost zapotrzebowania na energię i pracujemy nad osiągnięciem regionalnego celu, jakim jest wytwarzanie, jak największej ilości energii ze źródeł odnawialnych do roku 2030.

UM



Sekretarz gminy Karolina Łuszczki składa podpis pod porozumieniem

Pomnik do renowacji



Gmina wyłoniła wykonawcę renowacji pomnika na cmentarzu wojennym przy ul. Polnej. Zlecenie otrzymała firma SFW SŁAWOMIR FRANEK z siedzibą w Poznaniu. Wartość zadania to 91.266 zł brutto. Fundusze na renowację zostały pozyskane od Wojewody Dolnośląskiego oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Renowacja pomnika upamiętniającego poległych w wojnie prusko-austriackiej w 1866 r. zakończy się do końca bieżącego roku. To już drugi etap modernizacji tego obiektu. W roku 2020 zostały po-stawione tablice z piaskowca z listą spoczywających tam żołnierzy.

UM

Rodzinny Piknik Country

W sobotę 1 października na Rancho Panderoza odbył się Rodzinny Piknik Country. Jako miasto wspieramy organizacje tego typu wydarzeń. Zarówno promocyjnie, jak również organizacyjnie i finansowo. Rodzinny Piknik Country dofinansowany został ze środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.





6. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI KAMERALNEJ IM. FELIXA MENDELSSOHN-BARTHOLDY'EGO

Wielki powrót Felixa

W dniach 5. do 9. października tego roku Duszники-Zdrój stały się centrum celebrowania muzyki Felixa Mendelssohna-Bartholdy'ego. Ten słynny kompozytor, związany z ziemią dusznicką, znany był z różnorodnych zdolności. Przyjaciele wspominali go między innymi jako utalentowanego skrzypka, wiolonczelistę, śpiewaka i organistę. Znany był również jako malarz, student filozofii, poezji, a także historyk muzyki.

Nawiązując do wszechstronnych zainteresowań i wielobarwnej osobowości patrona Festiwalu, dyrektor artystyczny Krzysztof Karpeta zadbał o zróżnicowanie wrażeń dla słuchaczy. W minionym tygodniu mieliśmy więc m.in. koncerty poświęcone pieśniom romantycznym, wieczór jazzowy, a także romantyczny koncert na instrumentach z epoki mistrza. Słuchacze mogli wysłuchać wykładów oraz koncertów w różnych przestrzeniach miasta. Muzyka rozbrzmiewała w Teatrze Zdrojowym im. Fryderyka Chopina, kościele św. św. Piotra i Pawła, Sali Kameralnej im. Jana Webera, a nawet w salach hoteli "Weronia" oraz "Impresja". W ten sposób każdy odbiorca Festiwalu niejako podążał śladami kompozytora, którymi on sam mógł kroczyć odwiedzając Duszники lata temu. Program przewidywał prezentacje różnorodnych obsad wykonawczych na scenie - z muzyką mistrza mierzyły się m.in. duety, tria, kwartety, kwintet, sekstet, a podczas finałowego koncertu na scenie zabrzmiał oktet wspaniałych kameralistów.

„Młodzieńcza werwa, błyskotliwość i perfekcja sprawiają, że jest to jeden z cudów muzyki dziewiętnastowiecznej” – tak pisarz i krytyk muzyczny Conrad Wilson opisywał dzieło, które podsumowywało niedzielny finałowy koncert w Teatrze Zdrojowym. Oktet smyczkowy Es-dur op. 20 – bo o nim tu mowa – był ponoć jednym z ulubionych utworów Felixa Mendelssohna.

Różnorodność i niezwykle wysoki poziom artystyczny cechowały wszystkie wydarzenia Festiwalu. Niezależnie od tego, czy na scenie występował zespół muzyki dawnej "Overtone" czy też Kwartet Śląski wraz z Wojciechem Światłą, entuzjastycznie reagująca publiczność doświadczyła pełnych pasji i wirtuozerii interpretacji dzieł nie tylko Felixa Mendelssohna, ale też Juliusza Zarębskiego, Johanna Brahmsa, Clary Schumann czy Johanna Sebastiana Bacha.

Intensywny harmonogram, bogaty program oraz wysoki poziom Festiwalu spotkał się z ciepłym przyjęciem mieszkańców oraz zaproszonych gości, a sukces wydarzenia daje nadzieję na kolejne edycje i odbudowanie pięknej tradycji świętowania twórczości Felixa Mendelssohna w Dusznikach-Zdroju. Festiwal powstał z inicjatywy wrocławskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Artystycznych "Mosty Kultury" przy wsparciu Urzędu Miasta Duszники-Zdrój, Narodowego Centrum Kultury oraz licznych partnerów.

Krzysztof Karpeta
dyrektor artystyczny
festiwalu



Koncert zespołu Overtone w kościele św. św. Piotra i Pawła. Duszniczanie w tym wyjątkowym wnętrzu mogli posłuchać m.in. dźwięków klawesynu



Koncert w sali kameralnej im. J. Webera przywołano klimat kameralnych koncertów w salonach mieszczańskich



Wykład historyka Roberta Cetnarowicza o historii Mendelssohnów w naszym mieście odbył się w Impresja Art Resort



Wykłady zostały uzupełnione o koncerty pieśni, tutaj w wykonaniu Ewy Tracz – sopran i Moniki Kruk – fortepian



Podczas koncertu "Felix Jazzy" Teatr Zdrojowy zamienił się w klub muzyczny z Nowego Orleanu



Publiczność licznie przybywała na wszystkie wydarzenia i hojnie wynagradzała artystów oklaskami



Urząd Miejski
w Dusznikach-Zdroju



Załącznik nr 3 do Regulaminu
Budżetu Obywatelskiego
Dusznik-Zdroju na 2023 rok

KARTA DO GŁOSOWANIA BUDŻET OBYWATELSKI DUSZNIK-ZDROJU NA 2023 ROK

1. DANE GŁOSUJĄCEGO

IMIĘ I NAZWISKO
NUMER PESEL
ADRES ZAMIESZKANIA

Informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych, zgodnie z wymogami art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) zawarte są na stronie internetowej www.bip.umdusznikizdroj.dolnyslask.pl.

DATA

PODPIS

2. WYBIERAM PROJEKT

NUMER PROJEKTU

DATA

PODPIS

Głosować można tylko na jeden projekt. W przypadku wyboru więcej niż jednego projektu głos będzie nieważny.

